Fot.rg

Wieczór z patriotyzmem w Krzewicy

strona 22

Tomasz Zieliński i Dariusz Stefaniuk

Stefaniuk przegrał z Zielińskim

strona 5

Tak Międzyrzec celebrował Narodowe Święto Niepodległości

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

19 - 25 listopada 2024 r. ■ nr 47 (836) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Fot.rg

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski strzelił gola drużynie Ronaldo

Dominik Marczuk z debiutem w reprezentacji Polski.

„Mara" na początku swojej przygody z piłką

STR. R5

Dominik Marczuk w debiucie w reprezentacji zdobył gola

Fot.mp

Fot.mp

Powiat buduje i wpada w długi

Za obsługę 48,5 mln kredytu zapłaci od 31,5 do 37,4 mln zł.

STR. 9

Delegacja powiatu bialskiego uczciła obalenie Muru Berlińskiego

STR. 5

Honorowi Obywatele i Zasłużeni dla Gminy Międzyrzec Podlaski

O każdej z nagrodzonych osób możemy mówić bardzo wiele. To zwykli - niezwykli ludzie.

Sylwetki nagrodzonych.

Wójt Krzysztof Adamowicz, Karol Pietruszka, Marek Sulima, Maciej Tymoszuk i zespół Sami Swoi

Krzysztof Adamowicz, wójt gminy Międzyrzec Podl.

STR. 23

Szaleńcza ucieczka 61-latka przed policją. Łamał przepis za przepisem

Kierowca był trzeźwy. Nie potrafił wyjaśnić, co w niego wstąpiło.

STR. 4

Fot. Joanna Niecko

Kierowca usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności

Hołd dla bohaterów i patriotyczne wspomnienia w Drelowie

Koncert „Polska żyje w nas"

STR. 22

Fot.rg

Fot.rg

N 565 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl 5677727366

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OGŁ

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

CYTAT TYGODNIA

„po
24 go
ko
Da
pr
r

Czytaj na str. 4

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

21 listopada,
godz. 7.30 - 14.00,
Zasiadki (1)

PODPATRZONE

Kasa niepotrzebna

W ramach zniechęcania do komunikacji miejskiej w Białej Podlaskiej stosowane są różnorodne chwyty. Przez trzy tygodnie listopada nieczynny jest naprzemiennie jeden z dwóch punktów obsługi pasażera Miejskiego Zakładu Komunikacji Miejskiej.

Na swojej stronie internetowej MZK określił to w swoim stylu: „Okresowa zmiana czynności punktów obsługi pasażera MZK". Jakby nie można było zatrudnić kolejnej osoby do kasy albo czasowo przesunąć tam kogoś z biura...

Firma zachęciła do kupowania biletów jednorazowych w punktach partnerskich, u kierowcy i w biletomatach. Po co walczyć o klienta, jak miasto dotuje MZK ...

Pech chce, że niekiedy biletomaty mają nawet po dwa dni awarię.

Fot. Autor

Teoretycznie kasa jest czynna w dni robocze, a praktycznie co drugi tydzień. Klient, jak nie przeczyta o tym na stronie MZK, może pocałować klamkę...

Masowe kupowanie biletów u kierowców wpływa na pogorszenie rytmiczności kursów. Niekiedy w godzinach szczytu autobusy np. linii „D" są opóźnione nawet 20 minut.

Mocniej zniechęcą do jazdy miejskimi autobusami podwyżki cen biletów od 1 stycznia.

(Pim)

CO, GDZIE, KIEDY?

LISTOPAD 21 CZWARTEK
21 listopada (czwartek), godz. 17. „Drzewo" - etiuda teatralna. Sala teatralna BCK, ul. Krótka 1.

LISTOPAD 22 PIĄTEK
22 listopada (piątek), godz. 9. Targi pracy i edukacji. „Wyzwania rynku pracy: Nowe technologie, Polskie jest Dobre". Akademia Bialska w Białej Podlaskiej.

LISTOPAD 24 NIEDZIELA
24 listopada (niedziela), godz. 11 i 12.15. „Smykofonia" - muzyczna podróż dla najmłodszych! To cykl koncertów stworzony specjalnie dla najmłodszych do 5. roku życia, ich rodziców, dziadków i całej rodziny. Bialskie Centrum Kultury, ul. Warszawska 11.

LISTOPAD 24 NIEDZIELA
24 listopada (niedziela), godz. 16. Koncert Kameralnej Orkiestry Akordeonowej Arti Sentemo. Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Karola Kurpińskiego w Międzyrzecu Podlaskim.

GRUDZIEŃ 6 PIĄTEK
6 grudnia (piątek), AULA AWF ul. Akademicka 2, godz. 9, 11, 17, Kryształowa Królowa Śniegu - muzyczna bajka na podstawie baśni Hansa Christiana Andersena. Bilety - 30 zł.

GRUDZIEŃ 7 SOBOTA
7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najsłodszy owoc". Bilety: 120 zł.

W POLECAMY!!!

Tamtędy **HUMOR, SATYRA, UŚMIECH**

Oczko w głowie

W czasach potęgowania emocji sportowych, prawnych, klimatycznych i politycznych trudno o obiektywizm. Ludzie są subiektywni, ich widzimisię jest najważniejsze. Koszula jest bliska ciału, a przyjaciółka i towarzysz partyjny lub ziomal jeszcze bardziej...

Dotyczy to też samorządowców i polityków także niższego i średniego szczebla. Przykładów jest bez liku. I nie ma co się dziwić, że staroście bialskiemu nadano tytuł „Honorowego Obywatela Gminy Międzyrzec Podlaski". Trafione w dziesiątkę, a nawet bardziej...

Przecież od lat lwia część inwestycji powiatowych zupełnie nieprzypadkowo lądowała w Międzyrzecu Podlaskim i w okolicy. Nie dało się zakryć oczka w głowie pana starosty. Samorządy bywają zatem wdzięczne.

Podobnie w gminie Terespol oczkiem w głowie wójta były rodzinne Kobylany, które mogły zostać uznane nawet w kraju wzorcem inwestycji. Chodzi nie tylko o wieś, ale też tereny tzw. Centrum Gminy, czyli pl. Ryszarda Kaczorowskiego w... Kobylanach (taki adres). Pałac urzędu, zalew, dom kultury, budynek przychodni itd. Gdyby Bruksela nie ucięła funduszy na port Małaszewicze i gdyby na kolei była normalna kolej rzeczy, wielka inwestycja by ruszyła, a Kobylany by stawały się jeszcze większą potęgą.

Oczko w głowie nie jest wokół czaszki, toteż nie może przychylnie patrzeć na wszystko wokoło.

Takie same tradycje są w środowisku większych samorządów. Wiadomo, że partia panująca w konkretnym samorządzie, podobnie jak wódz, nie rozgląda się na boki i nie sypie fruktami po obcych. Jak się chwyci kochanej władzy, to nie popuszcza. Trzeba najpierw nakarmić swoich z PSL w powiecie bialskim i w radzie. Funkcje i stanowiska, zgodnie z logiką rządzenia w lepszych czasach, mają ludowcy, którzy idą swoim gościńcem, a nie jakimiś trzecimi drogami. Wyjątkiem potwierdzającym regułę było tylko dopuszczenie do prezydium rady szefa z PO i wiceszefa z PiS.

Tak samo jest w Białej Podlaskiej i Radzie Miasta. Tam tylko wiceprzewodniczącym rady został działacz PiS. Reszta funkcji, stanowisk i komisji trafiła w ręce albo i na plecy radnych (w dużej części z PO) z klubu=komitetu prezydenta. Na wszelkie otwarcia i zamknięcia inwestycji dziwnym trafem przychodzą radni tylko z tego ugrupowania. Oni są bowiem oczkiem w głowie pana prezydenta.

Z jednym okiem w głowie, jak przekazuje mitologia grecka, byli tylko olbrzymi cyklopi. Ponoć ich nie ma... Pozostała tradycja.

Marian Empi

I KOME

BIAŁA SIĘ DZIEJE

Kolejne ogniska wścieklizny na Lubelszczyźnie. Niebezpieczna choroba przyszła z Ukrainy.

Aran: Z tamtego kierunku to nigdy nic dobrego nie przyszło.
Wojtek: Moja żona jest wyjątkiem.
Aran do Wojtka: Cieszę się niezmiernie, także w takim razie dbaj o nią.
Wojtek O.: W podziękowaniu za samoloty....
Paweł: Wścieklizna to jest rząd Tuska.

w

W woj. lubelskim przeprowadzono jesienią akcję szczepienia lisów przeciw wściekliźnie

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Ko
o
(na terenie całego kraju)
s
ne
kr
pr
ba
t
kwi
kr

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

BIA

eprasa.pl 5677727366

P A T R O N A T

TARGI PRACY I EDUKACJI

WYZWANIA RYNKU PRACY: NOWE TECHNOLOGIE, POLSKIE JEST DOBRE

22.11.2024 r.

godz. 9:00 – 13:00

Miejsce targów:
hala sportowa Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II, ul. Sidorska 107B w Białej Podlaskiej

Patronat Honorowy objęli:

Patronat Honorowy Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski

Patronat Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

Honorowy Patronat Prezydent Miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk

Organizatorzy:

Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Białej Podlaskiej

Akademia Bialska im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

Lubelska Wojewódzka Komenda OHP w Lublinie

Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy

Zapraszamy również do skorzystania z:
- możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów przy stanowiskach wystawienniczych
- bogatego zestawu ofert pracy
- prezentacji Wojskowego Centrum Rekrutacji w Białej Podlaskiej
- makijażu biznesowego organizowanego przez Szkołę Policealną – Medyczne Studium Zawodowe im. Danuty Siedzikówny ps. „Inka" w Białej Podlaskiej
- poczęstunku przy stoisku Spółdzielni Socjalnej „Wspólna Chata" z Tucznej

Sponsorzy:

Patronat medialny:

Kontakt:
Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Białej Podlaskiej
Państwowa Jednostka Budżetowa
ul. Sikorskiego 5, 21-500 Biała Podlaska
Osoba odpowiedzialna za kontakt ze strony organizatorów:
Katarzyna Wilawer, tel.: 83 342 70 94, 83 342 70 90 (7:45 – 15:45),
e-mail : k.wilawer@lubelska.ohp.pl

Prosimy o potwierdzenie przybycia do dnia 18.11.2024 r.

R E K L A M A

6.100 - 7.000 PLN*

*Podane widełki wynagrodzenia brutto po spełnieniu określonych warunków. Więcej informacji w Dziale Kadr.

TAK. TYLE MOŻESZ ZAROBIĆ ZOSTAJĄC NASZYM OPERATOREM PRODUKCJI.

Dowiedz się więcej: tel. 887 799 002
kania.net.pl/kariera

KANIA®

BIA

eprasa.pl 5677727366

Inwestycja za prawie 50 mln zł wyprzedza rywali

Są już finanse na chirurgię jednego dnia

Na miejscu dawnego obiektu patomorfologii bialskiego szpitala stanie czterokondygnacyjny budynek z czterema salami operacyjnymi, salami wybudzania i pooperacyjnymi, z pobytem pacjentów nie dłuższym niż 24 godziny.

Marszałek Jarosław Stawiarski wraz z wicemarszałkiem Piotrem Bresiem oraz dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej Arturem Koziołem 9 listopada popisali umowę o dofinansowanie projektu dotyczącego chirurgii jednego dnia.

Zabiegi w trybie jednego dnia

Inwestycja WSS obejmuje budowę i doposażenie nowego budynku przeznaczonego na realizacje świadczeń w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) oraz zabiegów realizowanych w trybie jednego dnia.

– Głównym celem tej inwestycji będzie skrócenie hospitalizacji do jednego dnia. Najważniejsze i najlepsze to, że w pełni będzie finansowana z wykorzystaniem po raz pierwszy tak dużych środków zewnętrznych. Blisko 42 mln zł otrzymamy w ramach działania Infrastruktura ochrony zdrowia z programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021–2027. Pozostałe 7,5 mln zł to dotacja przyznana przez marszałka z budżetu województwa lubelskiego. To przykład naszej dobrej strategii – podkreślił dyr. Artur Kozioł w informacji wizualnej WSS.

Fot. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej (FB)

Już wskazane zostało miejsce nowej inwestycji - chirurgii jednego dnia - wraz z wizualizacją

Dodał, że innowatorskie przedsięwzięcia i trudne do naśladowania wyróżniają się na tle konkurencji i służą do uzyskania nad nią trwałej przewagi.

Dobry projekt i jego pożytki

Już w lipcu podczas pobytu w Białej Podlaskiej marszałek Stawiarski zauważył, iż bialski szpital dobrze przygotował projekt konkursowy na wsparcie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej o 42 mln zł na inwestycję.

– To przedsięwzięcie przyniesie przeniesienie ciężaru hospitalizacji wielodniowych na jednodniowe. Diagnostyka i operacja potrwają nie dłużej niż 24 godziny. Dzięki temu możliwe będzie skrócenie kolejek na bloki operacyjne – podkreślił obecnie Dariusz Litwiniuk, przewodniczący społecznej rady szpitala i kierownik bialskiej filii Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Dariusz Litwiniuk,
przewodniczący społecznej rady szpitala
Diagnostyka i operacja potrwają nie dłużej niż 24 godziny. Dzięki temu możliwe będzie skrócenie kolejek na bloki operacyjne

Jak wynika z informacji Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, realizacja projektu za niemal 50 mln zł przyczyni się do skrócenia czasu hospitalizacji, a poprzez to do redukcji kosztów opieki zdrowotnej. Dodatkowo wpłynie za zmniejszenie ryzyka zakażeń szpitalnych oraz poprawę komfortu i jakości życia pacjentów i ich rodzin. Ponadto ma uwolnić potencjał sal i zespołów operacyjnych, zwiększy dostępność w hospitalizacji oraz zwiększy zakres zabiegów jednodniowych w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Marek Pietrzela

Ciągnął łup warty 350 tys. zł

Uciekał ze skradzioną chłodnią przed „krokodylkami"

W pościgu inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego zatrzymali pojazd, którego kierowca nie chciał się zatrzymać do rutynowej kontroli w Worońcu (gm. Biała Podlaska).

W piątek, 8 listopada, podczas rutynowej kontroli na drodze krajowej nr 2, inspektorzy wydali polecenie jednemu z kierowców, aby zjechał na parking. Ten mężczyzna, pomimo początkowego zwolnienia i włączenia kierunkowskazu, zignorował jednak sygnał i kontynuował jazdę w kierunku Białej Podlaskiej.

Fot. WITD Lublin

W dopędzonym przez kontrolerów z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego zestawie ciężarowym znajdowała się skradziona w Niemczech naczepa-chłodnia

Kontrolerzy natychmiast podjęli pościg i po kilku kilometrach zatrzymali zestaw, który składał się z ciągnika siodłowego na czasowych polskich tablicach rejestracyjnych oraz naczepy-chłodni, tymczasowo zarejestrowanej w Holandii.

– Kierowca nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć swego wcześniejszego zachowania, okazał dokumenty pojazdów, lecz nie potrafił jasno wskazać, dokąd jedzie – relacjonował Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego.

Dodał, że szczególne zainteresowanie kontrolujących wzbudziła chłodnia, gdyż lokalizacja numeru identyfikacyjnego była niezgodna z jej marką i modelem wskazanym w dokumentach.

– Nie było już wątpliwości, że na miejsce kontroli należy wezwać policję. Późniejsza weryfikacja w bazach informatycznych potwierdziła, że kontrolowana naczepa została skradziona na terenie Niemiec – wyjaśniają „krokodylki". Zaznaczają, iż kierowca został zatrzymany, a skradziona naczepa została odholowana na parking strzeżony, gdzie oczekuje na prawowitego właściciela.

Wartość prawie nowej naczepy-chłodni oszacowano na 350 tys. zł.

(Pim)

Gnał o wiele za szybko. Próbował uciekać przed policją

Międzyrzec Podlaski:
Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej odpowie 61-latek. Mężczyzna znacznie przekroczył prędkość w terenie zabudowanym. Widząc patrol policji, zaczął uciekać.

Do zdarzenia doszło przed weekendem (9-10 listopada) w Międzyrzecu Podlaskim. Na ul. Warszawskiej funkcjonariusze bialskiej grupy SPEED zwrócili uwagę na osobowe audi, którego kierowca znacznie przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość. Urządzenie wykazało 101 km/h.

- Kiedy policjantka dała znak do zatrzymania, kierowca zatrzymał auto, po czym cofnął do najbliższego wjazdu na posesję, gdzie zawrócił, odjeżdżając z miejsca zdarzenia. Funkcjonariusze natychmiast ruszyli w pościg, dając kierowcy sygnały świetlne i dźwiękowe do zatrzymania. Kierowca ani myślał zatrzymać się. Nie reagując na sygnały, kontynuował ucieczkę, popełniając kolejne wykroczenia, w tym m.in. zakaz wyprzedzania na przejściach dla pieszych, czy wyprzedzanie „na trzeciego" - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

Kierowca usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności

Kierowca został zatrzymany na ul. Sienkiewicza. Wówczas okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 61-latek. W chwili zatrzymania mężczyzna był trzeźwy. Podczas rozmowy z policjantami kierowca w żaden racjonalny sposób nie potrafił wyjaśnić swojego zachowania.

W związku z popełnionym wykroczeniem kierowca stracił prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące. Odpowiadał będzie również za niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.
61-latek odpowiadał będzie również za popełnione podczas ucieczki wykroczenia.

Joanna Niećko

Pijany wpadł pod ruszający pociąg

Biała Podlaska:
Do szpitala trafił 44-latek, który wpadł pod ruszający pociąg. Miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu.

Do wypadku doszło we wtorek, 12 listopada na terenie dworca kolejowego w Białej Podlaskiej.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 44-letni mieszkaniec gm. Terespol, przechodząc z rowerem przez tory w miejscu niedozwolonym, wpadł pod ruszający pociąg relacji Łuków-Terespol. W chwili zdarzenia mężczyzna był nietrzeźwy - w organizmie miał ponad dwa promile alkoholu.

Fot. KMP Biała Podlaska

W trakcie rozmowy z policjantami twierdził, że spieszył się na pociąg

- W trakcie rozmowy z policjantami twierdził, że spieszył się na pociąg. 44-latek z obrażeniami ciała trafił do szpitala. W chwili zdarzenia obsługa pociągu była trzeźwa. Osoby podróżujące pociągiem nie doznały żadnych obrażeń ciała - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 5677727366

Stefaniuk przegrał, ale czuje wiatr w żaglach

Bialski poseł miał gorszy wynik od posła zamojskiego w wyborach na szefa okręgu PiS.

Fot. Dariusz Stefaniuk (FB)

Dwaj konkurenci w wyborach na szefa zarządu okręgu PiS - posłowie Tomasz Zieliński (pierwszy od lewej) i Dariusz Stefaniuk

Podczas Zjazdu Okręgowego Prawa i Sprawiedliwości w Chełmie w wyborach na przewodniczącego okręgu nr 7 (jak w wyborach do Sejmu) został poseł Tomasz Zieliński z Tomaszowa Lubelskiego. Uzyskał 183 głosy. W minioną sobotę walczył z nim o tę funkcję bialski poseł Dariusz Stefaniuk, którego poparło 133 delegatów.

– Serdecznie gratuluję wygranej panu posłowi Tomaszowi Zielińskiemu, z którym miałem zaszczyt zmierzyć się w prawdziwych wyborach. Dziękuję wszystkim, którzy oddali głos na moją kandydaturę – to dla mnie ogromna inspiracja i wiatr w żagle do dalszej pracy na rzecz naszego regionu – napisał Dariusz Stefaniuk na swoim fanpage`u. Zaznaczył, że wybrano 20. członków zarządu. W zjeździe w Chełmie uczestniczyło około 330 osób.

Dariusz Stefaniuk wskazał na Przemysława Czarnka jako bardzo dobrego kandydata w wyborach na prezydenta RP

Bialski poseł poinformował także, iż podczas zjazdu przyjęto uchwałę dotyczącą rzezi wołyńskiej. Delegaci dopominali się w niej zgody na ekshumację, godny pochówek i uczczenie pamięci tysięcy Polaków pomordowanych przez nacjonalistów z OUN-UPA – banderowców. Przypomnieli olbrzymią pomoc Ukrainie walczącej od 2022 r.

Dariusz Stefaniuk udostępnił na Facebooku post posła Przemysława Czarnka zadowolonego z wyboru go obecnie na szefa zmniejszonego po reorganizacji struktur okręgu lubelskiego PiS. Wskazał na niego jako bardzo dobrego kandydata w wyborach na prezydenta RP.

Poseł Dariusz Stefaniuk już od listopada 2016 r. był prezesem zarządu okręgowego PiS w Białej Podlaskiej. W czerwcu 2022 r. PiS reformowało swoje struktury, tworząc okręgi zbliżone zasięgiem do senackich. Pełnomocnikiem w Białej Podlaskiej (okręg obejmował też powiaty bialski, parczewski i radzyński) został Dariusz Stefaniuk.

(Pim)

Delegacja powiatu bialskiego uczciła obalenie muru

Z okazji 35. rocznicy upadku Muru Berlińskiego tuż przed polskim Narodowym Świętem Niepodległości starosta bialski Mariusz Filipiuk wraz z delegacją powiatu bialskiego uczestniczył w uroczystych obchodach upamiętnienia tego historycznego wydarzenia w landzie Brandenburgia.

Fot. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

Starosta Mariusz Filipiuk wraz z władzami Brandenburgii po uroczystym koncercie

W tym landzie znajduje się partnerski powiat Oberhavel, z którym od lat pow. bialski współpracuje.

Staroście w świątecznej wyprawie do Niemiec towarzyszyli wójt gminy Biała Podlaska Konrad Gąsiorowski oraz członek zarządu powiatu Mateusz Majewski. Uczestniczyli oni w uroczystym koncercie w Brandenburgii.

– To ważne wydarzenie przypomina nam o znaczeniu wolności, jedności i solidarności – wartościach, które od ponad trzech dekad łączą nasze kraje. Serdecznie dziękujemy partnerskiemu powiatowi Oberhavel za zaproszenie oraz ciepłe przyjęcie. Cieszymy się, że mogliśmy wspólnie uczcić tę symboliczną rocznicę, umacniając nasze więzi. Razem możemy więcej! – odnotował na facebookowym profilu powiatu bialskiego starosta Mariusz Filipiuk.

System umocnień o długości ok. 156 km, czyli Mur Berliński, padł w nocy z 9 listopada na piątek 10 listopada 1989 r., po przeszło 28 latach istnienia tego „antyfaszystowskiego wału ochronnego" – tak betonowy mur określała propaganda Niemieckiej Republiki Demokratycznej (wg Wikipedii).

(Pim)

Sukces sławatyckich pograniczników

Rozliczanie gangu za interesy z migrantami

Strażnicy graniczni ze Sławatycz rozbili międzynarodową zorganizowaną grupę przestępczą przerzucającą przez granicę nielegalnych migrantów. Do Sądu Okręgowego w Lublinie trafił akt oskarżenia przeciw 26 osobom zamieszanym w ten proceder.

Fot. NOSG

Przez półtora roku funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Sławatyczach prowadzili śledztwo w sprawie międzynarodowego gangu

Kapitan SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował, że podstawą wszczęcia postępowania przygotowawczego były materiały procesowe, które pozyskali funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Sławatyczach. Dowody wskazywały na podejrzenie funkcjonowania zorganizowanej grupy przestępczej, zajmującej się organizowaniem cudzoziemcom przekraczania wbrew przepisom granicy Rzeczpospolitej Polskiej, z zamiarem dotarcia docelowo do innych krajów Europy Zachodniej.

Od półtora roku trwało śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy NOSG w Sławatyczach pod nadzorem Działu ds. Przestępczości Skarbowej i Transgranicznej Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

– Z zebranego w postępowaniu materiału wynika, że grupa działała od października 2022 r. Zidentyfikowane kanały przerzutowe przebiegały zarówno przez Białoruś, jak i tzw. szlak bałkański, a następnie do krajów Europy Zachodniej. Każdy z członków zorganizowanej grupy pełnił ściśle określoną rolę: organizatorów, osób odpowiedzialnych za werbowanie kierowców oraz osób, które bezpośrednio odbierały nielegalnych migrantów z granicy – wyjaśnia kapitan.

Dodaje, że w trakcie działań procesowych zabezpieczono dużo substancji narkotycznych, w związku z czym sześć osób usłyszało zarzuty posiadania wbrew przepisom znacznej ilości środków odurzających. W toku śledztwa wobec ośmiu osób stosowano środki zapobiegawcze w postaci tymczasowego aresztowania. Zabezpieczono mienie oraz środki finansowe na łączną sumę prawie 174 tys. zł.

– Śledztwo objęło podejrzanych głównie z centralnych województw Polski. Najczęściej kurierami w tej grupie przestępczej byli Białorusin i Ukraińcy – powiedział nam kpt. Dariusz Sienicki.

Podkreślił, iż większość podejrzanych w toku przeprowadzonych przesłuchań przyznała się do popełnia zarzucanych im czynów i złożyła wyjaśnienia, w których opisała swój udział w przestępczym procederze. Dziesięciu podejrzanych złożyło wnioski o dobrowolne poddanie się karze uzgodnionej z prokuratorem nadzorującym śledztwo.

Przed dwoma tygodniami Dział do Spraw Przestępczości Skarbowej i Transgranicznej Prokuratury Okręgowej w Zamościu skierował do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia wobec 26 osób, w tym pięciu obywateli Ukrainy i jednego obywatela Białorusi. Spośród tych podejrzanych, 25 osób usłyszało zarzuty działania w ramach struktur zorganizowanej grupy przestępczej, 16 osobom przedstawiono ponadto zarzuty organizowania nielegalnej migracji, a jedna osoba usłyszała zarzut kierowania grupą przestępczą.

Za udział w zorganizowanej grupie przestępczej grozi kara pozbawienia wolności do pięciu lat, za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą – karą do dziesięciu lat pozbawienia wolności, a za organizowanie przekraczania granicy RP wbrew przepisom – kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 5677727366

Imieniny księży Karola i Marcina oraz organisty z Bazyliki

Księża Karol Zadrożniak i Marcin Prudaczuk oraz organista z Bazyliki Parczewskiej obchodzili imieniny. Podczas wieczornych mszy świętych wspólnota parafialna zgromadziła się na modlitwie w intencji solenizantów.

Fot. Bazylika Parczewska

Przedstawiciele wspólnot parafialnych złożyli księdzu Karolowi serdeczne życzenia

Nie zabrakło życzeń dla księdza Marcina od parafianek

Po pierwszej z mszy św. nadszedł wyjątkowy moment – przedstawiciele wspólnot parafialnych złożyli księdzu Karolowi Zadrożniakowi serdeczne życzenia, wyrażając wdzięczność za jego zaangażowanie i otwarte serce.

– Księże Karolu, dziękujemy za Twoją otwartość na drugiego człowieka. Życzymy, abyś zawsze odczuwał radość i satysfakcję z posługi, którą z tak wielkim sercem pełnisz dla naszej wspólnoty parafialnej. Niech Pan Bóg obdarza Cię swoimi łaskami, Matka Boża otacza płaszczem matczynej opieki, a św. Karol Boromeusz, patron wrażliwości i gorliwości w służbie innym, inspiruje Cię i prowadzi – mówili przedstawiciele Bazyliki.

Imieniny obchodził również ksiądz Marcin Prudaczuk, a także pan Marcin Korpysz, organista. Nie zabrakło modlitwy również w ich intencji.

– Podczas wieczornej mszy świętej licznie zgromadzili się wierni z parafii, wraz z chórem parafialnym oraz służbą liturgiczną, a także księżmi posługującymi w naszej parafii, aby wspólnie modlić się o potrzebne dla solenizantów łaski i Boże błogosławieństwo. Dziękujemy wam za waszą posługę: w wymiarze kapłańskim i duszpasterskim względem księdza Marcina oraz w wymiarze posługi na rzecz muzyki kościelnej, prowadzenia chóru i scholi na ręce p. Marcina Korpysza – informują przedstawiciele Bazyliki.

Przypomnijmy, że proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Parczewie jest ks. kan. Mariusz Zaniewicz. W parafii posługują: ks. Karol Zadrożniak (wikariusz), ks. Jan Kociubiński (wikariusz), ks. Leszek Gwardecki (wikariusz), ks. Antoni Jastrzębski (emeryt), ks. Marcin Prudaczuk (kapelan szpitala, dyrektor domu rekolekcyjno-pielgrzymkowego) oraz ks. kan. Tomasz Kostecki (emeryt).

GR

Pijana spowodowała wypadek. Jedna osoba w szpitalu

Międzyrzec Podlaski:
Kierująca audi, wyjeżdżając na DK-2, zderzyła się z busem. Kobieta była pijana. Do szpitala trafił pasażer audi.

Fot. KMP Biała Podlaska

49-latka kierująca audi, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa kierowcy dostawczego peugeota

Do wypadku doszło tuż po północy (13/14 listopada) na skrzyżowaniu ulicy Drohickiej z krajową dwójką w Międzyrzecu Podlaskim.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 49-latka kierująca audi, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpiła pierwszeństwa kierowcy dostawczego peugeota. Za kierownicą drugiego auta siedział 40-latek. W chwili zdarzenia 49-latka miała w organizmie niemal dwa promile alkoholu - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Kierujący drugim pojazdem był trzeźwy. Obrażeń doznał pasażer audi.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel przedszkola, Parczew/RODIS	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Kodeniec/SP	0,4	2 454,00 zł	u
Asystent osoby niepełnosprawnej, Parczew/MEDIS24	1	32 zł/godz.	u
Sprzedawca, Parczew	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Bedlno Radzyńskie	1	4 666,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista do spraw sprzedaży, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Zbrojarz – pracownik budowlany, Biała Podl./TRANSBUD	1	6 100,00 zł	u
Cieśla – pracownik budowlany, Biała Podl./TRANSBUD	1	6 100,00 zł	u
Murarz, Biała Podl./TRANSBUD	1	6 100,00 zł	u
Mechanik autobusów, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kierowca autotransportera, kat. C+E, Wisznice/PIOTRANS	1	8 038,41 zł	u
Specjalista ds. sprzedaży (branża paliwowa), Wisznice/PIOTRANS	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Wisznice/PIOTRANS	1	4 300,00 zł	u
Kelner, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Witulin	1	4 500,00 zł	u
Handlowiec, Biala Podl.	1	4 700,00 zł	u
Robotnik ogólnobudowlany, Biała Podl./IBS	1	6 500,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./KUBA LAKIERY	1	4 700,00 zł	u
Pomocnik murarza, Biała Podl./Maleszko	1	6 000,00 zł	u
Monter konstrukcji budowlanych, Biała Podl.	1	4 500,00 zł	u
Główny księgowy, Wygoda/Stadnina Koni	1	9 000,00 zł	u
Referent do spraw księgowości, Wygoda/Stadnina Koni	1	4 300,00 zł	u
Pracownik cmentarza, Biała Podl./HADES	1	5 500,00 zł	u
Murarz, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

BIA

eprasa.pl 5677727366

Jeden z użytkowników drogi postanowił pomóc 65-latkowi. Nie zdążył...

Śmiertelne potrącenie mężczyzny.

Prokurator: Chwilę wcześniej leżał przy drodze

POW. ŁUKOWSKI: Umorzeniem zakończyło się śledztwo w sprawie tragedii z miejscowości Zembry. 60-letnia kierująca toyotą avensis potrąciła tam prowadzącego rower pieszego.

Fot. Policja

Toyota avensis potrąciła idącego jezdnią 65-latka prowadzącego rower. Za kierownicą auta siedziała 60-letnia kobieta z gminy Trzebieszów

Był zimowy wieczór, 14 marca br., gdy na drodze powiatowej w Zembrach (gmina Trzebieszów) toyota avensis potrąciła idącego jezdnią 65-latka prowadzącego rower. Za kierownicą auta siedziała 60-letnia kobieta z gminy Trzebieszów. Mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku.

Śledztwo zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. - Pieszy przyczynił się do zaistnienia wypadku, a kierująca pojazdem nie miała możliwości dostrzeżenia pieszego. Nie poruszał się on prawidłowo, czyli przy krawędzi jezdni. Do tego był ubrany w ciemne ubranie, bez elementów odblaskowych, rower też nie był wyposażony w oświetlenie. Kierująca toyotą została także oślepiona przez nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd - wyjaśnia prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Ustalono, że pieszy znajdował się pod wpływem alkoholu. - Przed zdarzeniem mężczyzna został zauważony przez osobę kierującą autem, gdy leżał przy krawędzi jezdni. Osoba ta postanowiła zawrócić i zabezpieczyć 65-latka. Zanim jednak zawróciła i do niego dotarła, mężczyzna zdążył wstać i wejść na jezdnię. Wtedy doszło do potrącenia przez toyotę - wskazuje prokurator Jolanta Niewęgłowska. Policjanci apelują do wszystkich użytkowników dróg o zachowanie ostrożności, obserwowanie drogi i kierowanie się zasadami bezpieczeństwa.

„Nasze bezpieczeństwo na drodze zależy od rozsądku, rozwagi, wyobraźni oraz dostosowania zachowań do sytuacji i warunków panujących na drodze" - wskazuje asp. szt. Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Dominik Smagała

„53-latek z volvo mówił policjantom, że hamując i zjeżdżając w lewą stronę, próbował uniknąć zderzenia" - wskazują mundurowi

Kierowca renault nie przeżył zderzenia z ciężarówką.

Śledczy: To było wymuszenie pierwszeństwa

POW. ŁUKOWSKI: Dwaj chłopcy w wieku sześciu i ośmiu lat doznali obrażeń w wypadku dostawczego renault, którego byli pasażerami, z ciężarowym volvo. Zderzenia nie przeżył natomiast 43-latek kierujący busem. Śledczy ustalili, co było przyczyną tego tragicznego zdarzenia. I umorzyli śledztwo.

Fot. Policja

W wyniku wypadku kierujący busem doznał poważnych obrażeń ciała i został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Niestety, życia mężczyzny nie udało się uratować, dzień później nad ranem pokrzywdzony 43-latek zmarł w szpitalu

Było późne zimowe popołudnie, 13 lutego br., gdy na skrzyżowaniu dróg w miejscowości Zabiele (gmina Stoczek Łukowski) doszło do tragicznego w skutkach wypadku - auto dostawcze renault trafic zderzyło się tam z ciężarowym volvo. Za kierownicą ciężarówki siedział 53-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski, renault prowadził 43-latek z gminy Stanin, a wraz z nim podróżowało jeszcze dwóch chłopców w wieku sześciu i ośmiu lat.

- W wyniku wypadku kierujący busem doznał poważnych obrażeń ciała i został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Niestety, życia mężczyzny nie udało się uratować, dzień później nad ranem pokrzywdzony 43-latek zmarł w szpitalu. Obrażeń ciała doznali też podróżujący w busie 6 i 8-latek. Na szczęście urazy, jakich doznali chłopcy, nie zagrażają ich życiu - informował wówczas asp. szt. Marcin Józwik z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Ustalenia mundurowych były następujące: kierujący busem 43-latek nie zachował szczególnej ostrożności na skrzyżowaniu dróg i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu ciężarówce.

- 53-latek z volvo mówił policjantom, że hamując i zjeżdżając w lewą stronę, próbował uniknąć zderzenia, jednak - jak twierdził - nie miał możliwości uniknięcia wypadku drogowego - wskazano w policyjnym komunikacie.

- Analiza materiału dowodowego pozwala na przyjęcie, że bezpośrednią przyczyną wypadku drogowego było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez pokrzywdzonego, który w wyniku doznanych w wypadku obrażeń zmarł. Kierowca renault nie zastosował się do znaku „stop" - wyjaśnia prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie. Postępowanie zostało umorzone. - Z uwagi na to, że sprawcą wypadku była osoba pokrzywdzona, która zmarła - dodaje prokurator. Obaj kierujący uczestniczący w wypadku byli trzeźwi.

Dominik Smagała

Rodzina

śp.

Piotra Nakoniecznego

składa serdeczne podziękowania za okazane wsparcie, modlitwę oraz udział w ceremonii pogrzebowej. Wasza obecność była dla nas nieocenionym źródłem otuchy i dowodem tego, jak bardzo Piotr był lubiany. Dziękujemy za każde ciepłe słowo, kondolencje, gesty współczucia, zamówione msze święte oraz za wszystkie kwiaty i znicze, którymi wyraziliście swoją pamięć i szacunek.

BIA

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Tadeusz Arseniuk 82 lata
zm. 8 listopada,
Ortel Królewski II

Kazimiera Powszuk 78 lat
zm. 10 listopada,
Łomazy

Urszula Tokarska 64 lata
zm. 9 listopada,
Łomazy

Szczepan Zachariasz 63 lata
zm. 10 listopada,
Kożuszki

Anna Dołęgowska 48 lat
zm. 9 listopada,
Biała Podl.

Elżbieta Szlendak 77 lat
zm. 12 listopada,
Sławacinek Stary

Wiesław Korulczyk 69 lat
zm. 9 listopada,
Turów

Małgorzata Lesiuk 66 lat
zm. 12 listopada,
Łomazy

Danuta Kułak 74 lata
zm. 9 listopada,
Międzyrzec

Marianna Kobylińska 85 lat
zm. 13 października,
Tuczna

Marian Filipiuk 83 lata
zm. 9 listopada,
Łukowisko

Wiktor Żukowski 75 lat
zm. 13 listopada,
Łomazy

Józefa Rewczuk 91 lat
zm. 10 listopada,
Woskrzenice Duże

Wanda Mikiciuk 88 lat
zm. 14 listopada,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Tadeusz Sawczuk 82 lata
zm. 10 listopada,
Łuków

Janusz Kania 62 lata
zm. 10 listopada,
Jedlanka

Antoni Szymański 77 lat
zm. 10 listopada,
Jedlanka

Lucjan Cegłowski 88 lat
zm. 11 listopada,
Zarzecz Łukowski

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Stanisława Grzegorczyk 90 lat
zm. 7 listopada,
Siemień

Jadwiga Szczęśniak 70 lat
zm. 11 listopada,
Komarówka Podl.

Marian Kolasiński 95 lat
zm. 8 listopada,
Tyśmienica

Stefan Lipski 95 lat
zm. 13 listopada,
Dębowa Kłoda

Czesław Piotruk 99 lat
zm. 9 listopada,
Parczew

Teresa Buczyńska 79 lat
zm. 13 listopada,
Parczew

Krystyna Robak 78 lat
m. 9 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 5677727366

Katarzyna Chrząstek z Niezabitowa (powiat opolski) została powołana do Rady Młodzieżowej przy Parlamentarnym Zespole ds. Młodzieży

Jedna z 300 w kraju.
Reprezentuje młodych w parlamencie

Młoda mieszkanka powiatu opolskiego, Katarzyna Chrząstek, w Senacie RP odebrała Akt Powołania do Rady Młodzieżowej przy Parlamentarnym Zespole do Spraw Młodzieży. Chce udowodnić, że młodzi ludzie też mogą brać udział w podejmowaniu ważnych decyzji, zwłaszcza tych dotyczących ich przyszłości.

Katarzyna Chrząstek z Niezabitowa (gmina Poniatowa, powiat opolski)

- Bycie Radną to dla mnie zaszczyt i ogromna odpowiedzialność. Chcę wykorzystać tę szansę, aby budować mosty między młodzieżą a przedstawicielami władzy, wspierać działania na rzecz młodych ludzi i promować idee solidarności, współpracy oraz dialogu międzypokoleniowego. Moja działalność w Radzie to krok w stronę wzmacniania głosu młodych, aby stał się nie tylko słyszany, ale także realnie wpływał na decyzje, które kształtują naszą wspólną przyszłość. Wierzę, że tak szeroka reprezentacja uczyni z Rady model partycypacji godny naśladowania przez inne grupy społeczne i środowiska.

Chce działać na rzecz młodzieży

- Dzięki tej inicjatywie młodzi ludzie z naszego regionu, tacy jak ja, mogą realnie wpływać na ważne decyzje w sprawach takich, jak edukacja, zdrowie psychiczne czy rozwój lokalnych społeczności - mówi nasza świeżo upieczona radna. - Zależy mi na tym, aby mieszkańcy regionu wiedzieli, że nasz głos jest słyszany na poziomie ogólnokrajowym oraz aby zainspirować innych do aktywności społecznej - dodaje.

8 listopada w gmachu Senatu RP odbyło się pierwsze, inauguracyjne posiedzenie Rady Młodzieżowej przy Parlamentarnym Zespole ds. Młodzieży.

- Tego dnia odebrałam swój Akt Powołania, oficjalnie zostając radną. To ogromne wyróżnienie i odpowiedzialność, ale także szansa, by wykorzystać swoje doświadczenia w działaniach na rzecz młodych ludzi w kraju i regionie - mówi Katarzyna.

„Nic o nas bez nas"

Rada Młodzieżowa jest unikalnym organem doradczym. Obecnie zrzesza już ponad 300 młodych ludzi ze 146 miejscowości z całej Polski, a jej celem jest umożliwienie i zapewnienie młodzieży realnego wpływu na decyzje, które jej bezpośrednio dotyczą. Radę tworzy młodzież pochodząca z różnych środowisk. Są osoby z wielkich miast, z małych miejscowości i wsi. Część z nich jeszcze się uczy, inni są już aktywni zawodowo.

- Naszym celem jest podejmowanie inicjatyw, które odpowiadają na potrzeby młodzieży, a także wspieranie działań promujących aktywność obywatelską - wyjaśnia Kasia. - Współpracujemy, aby głos młodych był słyszany i uwzględniany na najwyższych szczeblach decyzyjnych - dodaje.

> **Katarzyna Chrząstek:** *- Jestem uczennicą III klasy liceum w Szkole w Chmurze. Prowadzę projekt „Zdrowa Głowa w Szkole" realizowany w ramach Civic Up! Academy, który wspiera młodych liderów realizacji projektów społecznych. Dzięki programowi młodzież uczy się, jak skutecznie działać w swoich społecznościach, rozwijać projekty i angażować innych w inicjatywy o dużym znaczeniu społecznym. Mój projekt skupia się na organizowaniu warsztatów w szkołach, które podnoszą świadomość na temat zdrowia psychicznego i uczą, jak wspierać i pomagać rówieśnikom w kryzysie. Jako członkini No Pain In Your Brain i Sercem Pisane staram się szerzyć wiedzę na temat emocji, zdrowia psychicznego oraz empatycznej komunikacji.*

Kasia ma własne, jasno określone cele

Chciałaby doprowadzić do powołania Zespołu Projektowego ds. Partycypacji Młodzieży w województwie lubelskim. Miałby on wspierać młodzież z naszego regionu w próbach podejmowania działań obywatelskich, ale również w promowaniu dialogu z samorządami no i oczywiście w realizacji projektów, które mają wpływ na społeczność lokalną. Ale nie tylko, bo Katarzyna dąży do tego, żeby udowodnić młodym ludziom, że mogą brać aktywny udział w kształtowaniu swojego otoczenia - nie tylko na poziomie lokalnym, ale także ogólnopolskim.

- Praca w Radzie to dla mnie możliwość nie tylko reprezentowania głosu młodych, ale także szczególnych grup, które często są pomijane w debacie publicznej, takich jak kobiety czy mieszkańcy mniejszych miejscowości. Chcę być rzeczniczką ich interesów i sprawić, by ich potrzeby znalazły odzwierciedlenie w dyskusjach i decyzjach podejmowanych w Parlamencie - wylicza młoda mieszkanka Niezabitowa.

Agnieszka Gołębiowska

Pani Stanisława z Janowca skończyła 101 lat!

JANOWIEC: Panią Stanisławę Andzelm z Janowca odwiedziliśmy równo rok temu z okazji setnych urodzin. Kilka dni temu mieliśmy przyjemność złożyć Jubilatce życzenia po raz kolejny!

Fot.agag

Podobnie jak w ubiegłym roku Panią Stanisławę odwiedził wójt gminy Janowiec, Jan Gędek i Grażyna Biernacka z Urzędu Stanu Cywilnego w Janowcu. Na zdjęciu również córki Jubilatki wraz z mężami

Pani Stanisława Andzelm urodziła się 12 listopada 1923 r. Całe swoje życie mieszkała w Janowcu, zajmowała się gospodarstwem. W 1942 r. wzięła ślub z Mieczysławem Andzelmem, ale od 1979 r. jest wdową. Obecnie mieszka ze swoją córką, Hanną Kocoń i z zięciem Marianem.

Jak mówiła rok temu, przepisem na długowieczność jest przede wszystkim miłość rodziny i spokój. Pani Stanisława zawsze starała się żyć spokojnie, a przede wszystkim bez nerwów.

Już po raz kolejny z okazji urodzin Panią Stanisławę odwiedził wójt gminy Janowiec, Jan Gędek, wraz z przedstawicielką Urzędu Stanu Cywilnego, Grażyną Biernacką, którzy przekazali Jubilatce upominki oraz kolejny list gratulacyjny, ale przede wszystkim najlepsze życzenia.

- Życzymy kolejnych długich lat w zdrowiu - mówił wójt Janowca.

> - Mama używała zawsze tylko kremu Nivea, żadnych innych... Prowadziła bardzo spokojny styl życia. Tata bardzo ją kochał, szanował i otaczał ogromną opieką - mówi córka Jubilatki

Jubilatka bardzo cieszyła się z wizyty.

Od lat Pani Stanisława mieszka z córką i zięciem, na których zawsze może polegać. W otoczeniu kochającej rodziny czuje się najlepiej.

Pani Stanisława doczekała się trzech córek, pięciorga wnucząt i czwórki prawnucząt, najmłodszy z nich urodził się 3 listopada 2023 r. i nawet wziął udział w przyjęciu urodzinowym z okazji setnych urodzin swojej Prababci. W tym roku również go nie zabrakło!

Redakcja Wspólnoty dołącza do życzeń płynących do Jubilatki. Życzymy przede wszystkim zdrowia, uśmiechu i pogody ducha. No i oczywiście jeszcze wielu podobnych okazji do świętowania!

Podobnie, jak rok temu, na urodziny Seniorki zjechała cała rodzina. Była msza święta w miejscowym kościele oraz rodzinne spotkanie.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl 5677727366

Emerytów dziwi tajemnicze sprzedawanie

Dom Nauczyciela czeka na nabywcę

Władze Związku Nauczycielstwa Polskiego wyraziły zgodę na sprzedaż Domu Nauczyciela w Białej Podlaskiej. Oburzeni na tę decyzję są niektórzy emeryci nauczyciele, którzy w dawnych latach, jako członkowie ZNP, zbierali składki na budowę swojego domu związkowego.

Fot.Marek Pietrzela

Dom Nauczyciela położony jest w atrakcyjnym punkcie miasta

Ten gmach został zbudowany w 55 procentach ze składek nauczycieli. Przez ponad pięć lat pracownicy szkół i oświaty zbierali pieniądze. Uczniowie z nauczycielami sprzedawali nawet na ten cel runo leśne

– Kiedy jeszcze w latach sześćdziesiątych zaczęłam pracę w szkole, chyba przez trzy lata potrącano mi pewną sumę z poborów na budowę Domu Nauczyciela. Podobnie na ten cel wpłacaliśmy pieniądze uzyskane za sadzenie lasu przez nauczycieli i uczniów. Ten budynek powstał więc w części ze składek społeczeństwa, a obecnie władze związkowe chcą go sprzedać bez pytania środowiska. Jesteśmy tym zszokowani jako byli członkowie ZNP przez kilkadziesiąt lat – zaalarmowała nas w październiku pani Jadwiga, która zaznaczyła, że wielu emerytów nauczycieli, jak ona, jest rozgoryczonych i mają żal, że ten budynek służący przez dziesięciolecia bialczanom trafi w obce ręce.

Dodała, że Dom Nauczyciela został oddany do użytku około 1970 r. W 1971 r. na pewien czas wprowadziła się tam Biblioteka Pedagogiczna.

– Nowoczesny kształtem, jak na tamte czasy, budynek był dumą środowiska. Prowadzono tam działalność kulturalną, próby miał chór nauczycielski. Początkowo na najwyższym piętrze miał powstać hotelik dla dojeżdżających z powiatu nauczycieli – wspominała emerytowana nauczycielka.

Pierwsza historyczna awantura o Dom Nauczyciela

W listopadzie w 2005 r. na sesji Rady Miasta Biała Podlaska Teresa Sidoruk, ówczesna prezes bialskiego Oddziału Powiatowego ZNP przypomniała, jak w latach sześćdziesiątych obiekt był budowany w czynie społecznym.

– Ten gmach został zbudowany w 55 procentach ze składek nauczycieli. Przez ponad pięć lat pracownicy szkół i oświaty zbierali pieniądze. Uczniowie z nauczycielami sprzedawali nawet na ten cel runo leśne. Mieliśmy wsparcie ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów. W 2000 r. jednak w sądzie wykreślono w księdze wieczystej zapis, że ZNP jest użytkownikiem wieczystym Domu Nauczyciela. Po pewnym czasie wpisano jako właściciela gminę miejską. Moi poprzednicy nie załatwili wtedy formalności – mówiła w 2005 r. Teresa Sidoruk.

Wtedy będący prezydentem Andrzej Czapski poinformował związek, że przejął budynek Domu Nauczyciela na własność komunalną. Twierdził, że nigdy ZNP nie był użytkownikiem wieczystym Domu Nauczyciela. Radni z SLD i z oświaty wnioskowali wówczas o podjęcie uchwały o zastosowanie 99-procentowej bonifikaty na rzecz ZNP o zbyciu tego budynku. Radni z ugrupowań prawicowych nie chcieli jednak poprzeć uchwały o sprzedaży bezprzetargowej spornego budynku Zarządowi Głównemu ZNP w Warszawie. Prezydent odmówił związkowi zakupu „za przysłowiową złotówkę" tego budynku. Sprawa utknęła w komisji samorządowej.

W grudniu 2007 r. jednak Sławomir Broniarz, prezes ZNP, przyjechał do Białej Podlaskiej, aby podziękować ówczesnemu prezydentowi Andrzejowi Czapskiemu za sprzedanie i przekazanie związkowcom Domu Nauczyciela. Jedna z emerytowanych nauczycielek wręczyła na pamiątkę prezydentowi i prezesowi ZNP oraz miejscowej prezes namalowane przez siebie obrazy...

Tajemnicze i bardzo długie milczenie

Z biegiem lat okazało się, jak mówi jeden z lubelskich związkowców, że należące do ZNP obiekty, jak domy nauczyciela oraz stałe i sezonowe ośrodki wczasowe i sanatoryjne ZNP, trafiły pod skrzydła wyspecjalizowanej jednostki organizacyjnej Związku Nauczycielstwa Polskiego, powołanej do prowadzenia działalności gospodarczej, czyli Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych. Domy nauczyciela w wielu miastach np. świadczą usługi hotelarskie i gastronomiczne cały rok, organizują również różnego rodzaju imprezy według zlecenia.

Nasz rozmówca stwierdził, że bialski budynek nie jest w dobrym stanie i trudno go utrzymać. Mówił, iż trzeba się cieszyć, jeśli ktoś chce kupić od ZG ZNP tę nieruchomość...

Na początku października wśród emerytów krążyła pogłoska, jakoby już bialski Dom Nauczyciela kupił pewien znany deweloper. Jak się wówczas okazało, była nieprawdziwa.

Już 10 października zapytaliśmy poprzez e-mail władze Zarządu Głównego ZNP czy został sprzedany ten związkowy Dom Nauczyciela i co zadecydowało o tej decyzji. Trzykrotnie ponawialiśmy swoje zapytania, lecz odpowiedzi nie było. Niestety, związkowcy z Białej Podlaskiej i z Lublina nie chcieli się nam oficjalnie wypowiedzieć.

Kiedy raz na kilkanaście prób dodzwoniliśmy się przed kilkoma tygodniami do rzeczniczki prasowej ZNP Magdaleny Kaszulanis, prosiliśmy o wyjaśnienie, czy sprzedawany jest bialski Dom Nauczyciela, obiecała, że szybko to uczyni, ale tego nie uczyniła, milczała. Tak jak w 2022 r., kiedy Związek Nauczycielstwa Polskiego legalnie – jak oświadczył – włożył ponad 248 tys. zł w firmę, która zajmuje się inwestowaniem w beczki whisky, a rzeczniczka tylko informowała Wirtualną Polskę, że ZNP ma w sprawie alkoholowej inwestycji status pokrzywdzonego...

Po naszym proteście, że ponad miesiąc brakuje odpowiedzi na zapytanie dziennikarskie, odparł prawnik z ZG ZNP Maciej Ostrowski.

– Organ statutowy Związku – tj. Prezydium ZG ZNP wyraziło w drodze uchwały zgodę na sprzedaż Domu Nauczyciela w Białej Podlaskiej, nieruchomość została wyceniona przez biegłego rzeczoznawcę majątkowego i wytypowana do sprzedaży. Nieruchomość nie została sprzedana – uciął wyjaśnienia.

– Mieliśmy już zorganizować protest przeciw tej sprzedaży. Czy nie byłoby korzystniej ogłosić przetarg i oczekiwać na konkurowanie oferentów? – dziwi się pani Jadwiga.

Marek Pietrzela

Za obsługę 48,5 mln kredytu zapłaci 31,5-37,4 mln zł

Powiat buduje i się zadłuża

Przed tygodniem informowaliśmy o ruszającej wreszcie budowie nowego budynku starostwa w Białej Podlaskiej. W ślad za tym w ostatnich dniach przeprowadzono postępowania na wyłonienie tam inspektora nadzoru inwestorskiego oraz na kredyt długoterminowy w wysokości 48,5 mln zł.

Jak już zaznaczyliśmy, PNB Budownictwo zażyczyło sobie 42,7 mln zł za wykonanie budowy „budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym na potrzeby mieszkańców Powiatu Bialskiego", jak określono gmach Starostwa Powiatowego, służący także kilku innym powiatowym urzędom. Za czasów poprzedniego rządu powiat bialski otrzymał na inwestycję dotację 20 mln zł.

Dotychczas pow. bialski ma zobowiązania ponad 32,3 mln zł (kredyty i pożyczki). Trzeci pod względem powierzchni powiat w kraju od dawna zabiegał o godną siedzibę dla urzędników.

48,5 mln plus ponad 31,5 mln zł

Starostwo bialskie ogłosiło postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego pod nazwą: „Kredyt długoterminowy w kwocie 48.530.000 zł". Chodzi o „udzielenie i obsługę kredytu na sfinansowanie deficytu oraz spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów, z możliwością niewykorzystania pełnej wartości kredytu bez dodatkowych prowizji i opłat".

Fot.Marek Pietrzela

W piątek prace na budowie nowego gmachu starostwa ruszyły z kopyta

Spłata kredytu będzie następowała w latach 2026–2040 z dochodów własnych powiatu, z możliwością wydłużenia lat spłaty oraz zmiany wysokości rocznych rat kapitałowych w tym okresie.

Trudno zatem się dziwić, że przy takich wymaganiach oferty były wysokie, ale z tym liczyli się urzędnicy starostwa. W przetargu nieograniczonym zgłoszono cztery oferty. Najwięcej zażyczyła sobie za tę usługę Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. ok. 37,4 mln zł, a najmniej konsorcjum banków spółdzielczych z Łomaz, Międzyrzeca Podlaskiego i Łosic ok. 31,5 mln zł.

Wicestarosta bialski Artur Grzyb oficjalnie poinformował, że zamawiający kredyt zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia 36,2 mln zł. Oferty banków, choć wysokie dla przeciętnego mieszkańca powiatu, okazały się zatem całkiem dobre do podjęcia decyzji przez władze starostwa. Na nasze pytanie, czy dokonano wyboru ofert w tym postępowaniu, odpowiedziała podinspektor Marzena Hołownia ze Starostwa Powiatowego.

– Na chwilę obecną trwa badanie i ocena ofert – odparła.

Dziesięciu chętnych chce zostać inspektorem nadzoru

Ostatnio przyśpieszyły prace budowlane na placu obok starego budynku starostwa. Niewątpliwie, potrzebny jest inspektor nadzoru na inwestycji trwającej od 4 listopada.

W postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego pod nazwą: Pełnienie funkcji inspektora nadzoru inwestorskiego nad inwestycją „Budowa budynku o przeznaczeniu społeczno-kulturalnym" zgłoszono aż 10 ofert. Najtańszą zaproponował Zbigniew Rolak, prowadzący działalność gospodarczą pod firmą „PRO-ECO" z Sitna: 146,6 tys. zł, a najdroższą spółka ZDI z Zamościa: 501,96 tys. zł.

W tym przypadku wicestarosta poinformował, że na sfinansowanie zamówienia starostwo zamierza przeznaczyć 912 tys. zł (brutto).

Także w tej sytuacji podinspektor Marzena Hołownia stwierdziła, iż trwa badanie i ocena ofert.

– Po wyborze najkorzystniejszej oferty informacja o jej wyborze zostanie umieszczona na stronie prowadzonego postępowania – zapowiedziała.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 5677727366

Film z występem ukraińskich dzieci na szkolnym Święcie Niepodległości wywołał burzę.

Sprawę bada policja i prokuratura

Puławy: Chodzi o nagranie zamieszczone na stronie internetowej Szkoły Podstawowej nr 2 w Puławach, na którym ukraińscy uczniowie śpiewają pieśń „Tam na łące czerwona kalina". - Nagranie pochodzi z 2022 roku, a występ stanowił formę wdzięczności dzieci z Ukrainy za otrzymaną pomoc po wybuchu wojny - tłumaczy dyrektor Edyta Białota-Chaber w odpowiedzi na szeroko udostępniany i komentowany w mediach społecznościowych film.

Fot.SP2

Nagranie z występu ukraińskich dzieci było udostępniane w mediach społecznościowych

Internauci oburzeni

W ostatnich dniach w mediach społecznościowych jest udostępniany i komentowany film wykonany w Szkole Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Puławach. Na wspomnianym nagraniu dzieci podczas uroczystego apelu z okazji Narodowego Święta Niepodległości Polski śpiewają ukraiński marsz patriotyczny „Tam na łące czerwona kalina".

Nagranie zyskało internetową popularność, a większość osób udostępniających film jest oburzona śpiewem ukraińskich dzieci wykonujących pieśni podczas polskiego święta. Autorzy wielu komentarzy przytaczają kontrowersje związane ze wspomnianym utworem i wiążą go z Ukraińską Powstańczą Armią (UPA) – formacją zbrojną ukraińskich nacjonalistów działającą w latach 1942–1956 (podobne kontrowersje miały miejsce w 2022 roku, gdy Stowarzyszenie Upamiętniania Polaków Pomordowanych na Wołyniu złożyło zawiadomienie do prokuratury po odśpiewaniu wspomnianego utworu przez polską i ukraińską młodzież w Zamojskim Domu Kultury, Prokuratura Rejonowa w Hrubieszowie odmówiła wtedy wszczęcia postępowania). Pojawiło się także sporo niedomówień odnośnie daty powstania filmu oraz tego, kto na nim występował.

Szkoła odpowiada

Do sprawy odniosła się dyrektor puławskiej szkoły, tłumacząc, że nagranie pochodzi z 2022 roku, a występ stanowił formę wdzięczności dzieci z Ukrainy za otrzymaną pomoc po wybuchu wojny.

- Informujemy, że nagranie występu dzieci i nauczycieli z Ukrainy zostało zarejestrowane i upublicznione w 2022 roku. Występ miał stanowić formę wyrażenia wdzięczności dzieci z Ukrainy za otrzymaną pomoc po wybuchu wojny. 8 listopada br., podczas uroczystego apelu z okazji Narodowego Święta Niepodległości, w naszej szkole były śpiewane jedynie polskie pieśni patriotyczne. Tych, którzy poczuli się urażeni opublikowanym materiałem „PRZEPRASZAMY" - napisała dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2, Edyta Białota-Chaber.

Sytuację w mediach społecznościowych skomentował także miejski radny.

- Jako radny miasta Puławy zdecydowanie i kategorycznie potępiam fakt, że w szkole podstawowej w 2022 roku doszło do odśpiewania pieśni „Czerwona Kalina", która kojarzona jest z tragicznymi wydarzeniami historycznymi i postaciami odpowiedzialnymi za zbrodnie na Polakach. To absolutnie niedopuszczalne, by w placówce edukacyjnej, gdzie młode pokolenie uczy się szacunku do historii i pamięci ofiar, promowano utwory związane z osobami o tak kontrowersyjnych i bolesnych konotacjach dla naszego narodu - stwierdza Mariusz Wicik, radny PiS.

Dyrekcja podejmuje kroki

Jednak wszystko wskazuje na to, że oświadczenie, w którym dyrektor puławskiej placówki przeprasza urażone osoby - nie zakończy sprawy, bo Komenda Powiatowa Policji w Puławach prowadzi dwa postępowania z zawiadomienia dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 2.

- Jedno postępowanie dotyczy gróźb karalnych wobec dyrektor szkoły, drugie prowadzone jest pod kątem nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych (art. 256 kk.). Aktualnie sprawa została skierowana do Prokuratury Rejonowej w Puławach celem oceny prawno-karnej. Czynności w obydwu postępowaniach są w toku - informuje oficer prasowy KPP w Puławach, kom. Ewa Rejn-Kozak.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 odmówiła nam komentarza.

Mateusz Kowalski

Odpowie za kradzież okien

Powiat radzyński: Zarzut kradzieży usłyszał 47-latek z gminy Kąkolewnica. Mężczyzna podejrzany jest o kradzież okien PCV z terenu jednej z posesji w Radzyniu Podlaskim pod koniec października. Radzyńscy policjanci odzyskali część skradzionych okien.

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Radzyńscy kryminalni odzyskali część skradzionych okien

Kilka dni temu mundurowi zatrzymali 47-latka podejrzanego o popełnienie tego przestępstwa. Wartość strat oszacowana przez właściciela została na kwotę niemal 2 tysiące złotych.

Mężczyzna usłyszał już zarzut kradzieży. Grozi mu kara do pięciu lat więzienia.

GR

„Fachowiec" brał zaliczki za remont i znikał. Namierzyli go lubelscy „łowcy głów"

Lublin: Zatrzymany został poszukiwany dwoma listami gończymi, 22 nakazami i zarządzeniami za szereg oszustw popełnionych na terenie kraju.

Mężczyzna, podając się za „fachowca" od remontów, obiecywał klientom wykonanie prac, na które pobierał zaliczki. Jego klienci nigdy nie doczekali się obiecanej usługi, a „wykonawca" znikał z ich pieniędzmi, urywając wszelki kontakt. Szacuje się, że w samym powiecie chełmskim oszukanych może być nawet 30 osób. Pokrzywdzonymi są również mieszkańcy innych województw.

- Mężczyzna oszukiwał też w internecie - na portalach zamieszczał ogłoszenia sprzedaży różnych towarów. Pomimo otrzymywanych zapłat od klientów towaru nigdy nie wysyłał. Ofiarą oszusta padli mieszkańcy całego kraju - opisuje nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublanie. - Mężczyzna ukrywał się przed wymierzałem sprawiedliwości w hotelach na terenie całej Polski - dodaje.

Lubelscy „łowcy głów" namierzyli poszukiwanego. Wiedzieli, że zamierza po raz kolejny zmienić miejsce ukrywania się. Zatrzymali go kilka dni temu na dworcu w Radomiu.

39-latek za popełnione przestępstwa trafił już za kratki. Tam spędzi 1,6 roku odsiadki.

Joanna Niećko

Pożar na MOP-ie Markuszów

W cysternie poruszającej się drogą ekspresową S12 zapaliła się opona. W akcji gaśniczej brało udział 22 strażaków.

Fot.KSRG OSP Markuszów

Z pożarem opony w cysternie walczyło 22 strażaków. Na czas ich działań policja zablokowała możliwość wjazdu na MOP Markuszów na drodze ekspresowej S12 w kierunku Warszawy

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło wczoraj wieczorem (11 listopada) na drodze ekspresowej S12 w kierunku Warszawy. W czasie jazdy kierowca ciężarówki z cysterną zauważył, że w jego pojeździe zapaliła się jedna z opon. Mężczyzna zjechał na MOP Markuszów, odpiął cysternę poza głównym parkingiem, ciągnik wycofał w bezpieczne miejsce i zawiadomił służby.

Wkrótce na miejscu pojawiło się siedem pojazdów gaśniczych i 22 strażaków zawodowych oraz druhowie z okolicznych OSP - Markuszowa, Kłody i Kurowa oraz policja. Akcja gaśnicza trwała nieco ponad godzinę. Nikt nie ucierpiał, nie doszło także do rozszczelnienia cysterny. Jak informuje straż, na szczęście nie zawierała ona żadnych substancji niebezpiecznych ani łatwopalnych.

Na czas działań strażaków wjazd na MOP został zablokowany.

Marta Pietroń

Śmierć przy krajówce. Lądował śmigłowiec, ale 60-latka nie udało się uratować

Nie żyje mężczyzna, który zasłabł podczas wykonywania prac przy drodze krajowej nr 82.

W piątek 15 listopada przed godziną 11 w miejscowości Zofiówka na trasie z Łęcznej do Lublina lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

- Podczas wykonywania prac przy instalacjach elektrycznych w pasie drogowym jeden z pracowników oddalił się, a koledzy znaleźli go nieprzytomnego. Niestety, mimo podjętej reanimacji życia 60-latka nie udało się uratować – informuje sierż. sztab. Anna Brodaczewska z łęczyńskiej policji.

Kamil Kulig

Firma straciła 15 tys. zł.

Kolejne oszustwo internetowe

Na policję zgłosiła się kobieta, która powiadomiła o oszustwie. W miejscu pracy dostała na firmową skrzynkę maila z prośbą o zapłatę faktury. Kobieta była przekonana, że wiadomość pochodzi od jej kierownika. Dokonała płatności na kwotę 15 tys. zł. Po rozmowie z przełożonym, który zaprzeczył, że wysyłał jej wiadomość, zorientowała się, że było to oszustwo.

Postępowanie w sprawie prowadzi KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 5677727366

Inwestycja w Bezwoli przewidziana jest na 1200 kremacji rocznie

Czy krematorium jest usługą uciążliwą, czy nie jest?

Gmina Wohyń: W Bezwoli buduje się spalarnia zwłok. Najzupełniej legalnie. Jednak na placu budowy krematorium przez pierwsze tygodnie nie zawisła tablica z nazwą inwestycji. A informacja: budowa budynku usługowego usług funeralnych – spopielarni zwłok, zrobiłaby na pewno duże wrażenie. Ale i tak zanosi się na burzę.

Jak tłumaczy starostwo, spopielarnia buduje się na działce zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wohyń, przyjętego uchwałą Rady Gminy z 2003 r., w terenach oznaczonych symbolem UP – tereny usług publicznych z możliwością uzupełniania w zakresie nieuciążliwych usług komercyjnych. Powierzchnia użytkowa budynku to 158,76 mkw., w projektowanym wyposażeniu są dwa piece do spopielania

Zadzwonił do naszej redakcji mieszkaniec gminy Wohyń, który kategorycznie sprzeciwia się takiemu sąsiedztwu. Kilka dni temu mówił o tajemniczej budowli, która wznosi się w Bezwoli.

– Nie ma tam tablicy informacyjnej, nie wiadomo, co się buduje, ale ja się dowiedziałem. Okazuje się, że ta „tajemnicza inwestycja" to krematorium – mówi wzburzony.

Tłumaczy, że nie wyobraża sobie, żeby tą samą drogą, którą jeżdżą samochody dostawcze do ubojni drobiu, która będzie sąsiadem krematorium, jeździły karawany.

– Dla mnie to niewyobrażalne, jak ktoś mógł wydać zgodę na taką inwestycję – mówi.

Pozwolenie wydało starostwo

Zapytaliśmy wójta gm. Wohyń, Tomasza Jurkiewicza, jak do tego doszło, że spalarnia zwłok w gminie się buduje, a mieszkańcy Bezwoli dowiadują się o tym na własną rękę?

– Pytanie, kto wydal pozwolenie na budowę, nie jest pytaniem do mnie, tylko do starosty – zaznacza z góry wójt i tłumaczy: – Prawdą jest, że jeden z przedsiębiorców z terenu powiatu zwrócił się do nas z wnioskiem o wydanie wypisu i wyrysu posiadanej przez siebie nieruchomości w m. Bezwola, w pozostałej procedurze gmina nie uczestniczyła. Przedsiębiorca złożył wniosek do Starostwa Powiatowego - Wydziału Architektury i Budownictwa i prawdopodobnie dostał pozwolenie na budowę, zgodnie z którym realizuje inwestycję.

Na pytanie, czy gmina nie miała obowiązku skonsultować zamiaru takiej inwestycji z mieszkańcami, stwierdza:

– Według mojej wiedzy instalacja nie wymaga przeprowadzenia procedury oddziaływania na środowisko, w związku z tym do gminy nie wpłynął wniosek o wydanie decyzji środowiskowej.

Prawo nie zabrania...

Kierownik Wydziału Architektury i Budownictwa radzyńskiego starostwa, Ewa Kowalczyk, powołując się na precyzyjne przepisy, wyjaśnia, że udzielono pozwolenia na budowę i zatwierdzono projekt zagospodarowania oraz projekt architektoniczno-budowlany budowy budynku usługowego usług funeralnych – spopielarni zwłok wraz ze zbiornikiem na ścieki sanitarne i zagospodarowaniem terenu. Zamierzenie inwestycyjne obejmuje budowę parterowego budynku usługowego o wymiarach zewnętrznych 12,38 m x 17,20 m z pomieszczeniem przeznaczonym do pełnienia funkcji spopielarni zwłok.

Zapytaliśmy: Czy wydając pozwolenie na budowę instalacji do spopielania zwłok, dopełniono wszelkich formalności pod względem ochrony środowiska? Czy zostały uzyskane zezwolenia od Wód Polskich, sanepidu, RDOŚ? Czy tego typu inwestycja może być przeprowadzana bez konsultacji społecznych? Kierownik Ewa Kowalczyk tłumaczy:

– Instalacje przeznaczone do spopielania zwłok nie zaliczają się do przedsięwzięć mogących negatywnie oddziaływać na środowisko. Nie obejmuje ich zatem obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

Z wyjaśnień pani kierownik wynika, że nie mają tu zastosowania przepisy o konsultacjach społecznych, a przedmiotowe przedsięwzięcie nie podlega obowiązkowi uzgadniania dokumentacji projektowej przez Wody Polskie, sanepid lub RDOŚ.

> **Mieszkaniec:** *Nie wyobrażam sobie, żeby tą samą drogą, którą jeżdżą samochody dostawcze do ubojni drobiu, która będzie sąsiadem krematorium, jeździły karawany*

1200 kremacji rocznie

Mimo że od strony prawnej wszystko się zgadza i inwestor ma prawomocne pozwolenie na budowę, wniosek o wznowienie postępowania w celu uchylenia decyzji starosty złożyła właścicielka działki sąsiadującej z działką, na której buduje się krematorium.

– W moim przekonaniu spopielarni zwłok, w której przewidziano do 1200 kremacji rocznie (pięć - sześć na dobę), nie można uznać za nieuciążliwą usługę komercyjną. W najbliższym otoczeniu planowanej budowy znajduje się zabudowa mieszkaniowa oraz ubojnia drobiu. W tym również moja działka, która – jeśli krematorium powstanie – bardzo straci na wartości – stwierdza we wniosku, wskazując też na obniżenie wartości działek sąsiedzkich.

To nie są puste pola, jest ubojnia

– Ja się nawet dziwię inwestorom, że oni w takiej lokalizacji chcą krematorium. Plan budynku, który przeglądałam, zakłada, że jest tam miejsce pożegnania rodziny z osobą zmarłą. Nie wyobrażam sobie tak naprawdę sytuacji, że ktoś jedzie na pożegnanie, to przecież podniosła chwila, a obok miejsca pożegnania jest... ubojnia drobiu. To jest duży, prężnie działający zakład, tam pracuje około 50 osób, są tam różne zapachy, pracują maszyny, lecą pióra itd. Takie miejsce powinno być godne – argumentuje kobieta.

Dlaczego w Bezwoli pośród pól była działka przeznaczona pod usługi publiczne? Ludzie mówią, że jeszcze za komuny i Gierka planowano tam postawić dom kultury. Pierwsze cegły posklejano i budowę porzucono. W międzyczasie upadł komunizm, działka jednak o przeznaczeniu na usługi publiczne nieuciążliwe w planach gminy pozostała.

Kobieta pytana, dlaczego zdecydowała się pisać wniosek i walczyć o blokadę inwestycji, stwierdza: – W planie zagospodarowania przestrzennego gminy działka, na której ma być spalarnia zwłok, figuruje jako działka pod usługi publiczne, nieuciążliwe. Teraz pytanie: Co to są usługi nieuciążliwe? Czy krematorium jest usługą uciążliwą, czy nie jest? Ja podważam decyzję starostwa i próbuję wznowić obecnie postępowanie o pozwolenie na budowę.

mm

PiS chce wygaszenia mandatów kilku radnych prezydenta Żuka. Poszło o miejsca zamieszkania

Lublin: Wygaszenia mandatów pięciu radnych prezydenckiego klubu chcą radni PiS.

Portal informacyjny Jawny Lublin w ostatnim czasie w publikacjach utrzymywał o tym, że pięciu radnych Klubu Prezydenta Krzysztofa Żuka nie mieszka w Lublinie.

Teraz radni klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Lublin złożyli projekty uchwał o stwierdzenie wygaśnięcia mandatów pięciu radnych Klubu Prezydenta Krzysztofa Żuka z powodu „utraty prawa wybieralności na skutek braku stałego zamieszkania na terenie gminy Lublin".

- Konieczność podjęcia uchwały wynika z doniesień prasowych portalu Jawny Lublin i ma swoje umocowanie prawne w Kodeksie Wyborczym - poinformował Robert Derewenda.

Projekty uchwał dotyczą: Anny Ryfki, Kamili Florek, Marty Gutkowskiej, Moniki Kwiatkowskiej i Magdaleny Szczygieł-Mitrus. Jednocześnie Kwiatkowska i Ryfka są wiceprzewodniczącymi RM Lublin.

- Wnoszę o wprowadzenie przedmiotowych projektów uchwał do porządku obrad najbliższej sesji Rady Miasta Lublin zaplanowanej na 21 listopada - czytamy we wniosku, pod którym podpisali się w imieniu grupy radnych PiS: Robert Derewenda, Justyna Budzyńska i Tomasz Gontarz.

Ci sami radni w środę (13 listopada) zorganizowali konferencję prasową.

- Zależy nam na tym, żeby mieć pewność, że Rada Miasta obraduje w prawidłowym składzie. Dlatego też w obliczu tych informacji medialnych i publicznych dla nas jest rzeczą zrozumiałą, że trzeba tę sytuację wyjaśniać - mówił Tomasz Gontarz.

Gontarz podkreślił też, że zgodnie z prawem każda z radnych będzie mogła złożyć odpowiednie oświadczenie i odnieść się do informacji medialnych „odnośnie tego, że nie mieszkają w Mieście Lublin, a w związku z tym nie powinny one sprawować mandatu".

Po konferencji Jawny Lublin poprosił o komentarz do sprawy Jarosława Pakułę - przewodniczącego RM w Lublin.

- Rozmawiałem z paniami radnymi, które zaręczają, że mieszkają Lublinie. Innych sposobów do weryfikacji nie mam. Nie mam narzędzi, żeby to sprawdzić. Więc zgodnie z tym, co panie zadeklarowały, przyjmuję to jako dobrą monetę - podaje Jawny Lublin.

Dodatkowo portal zacytował oświadczenie radnego klubu Żuka - Piotra Chodunia.

- Mieszkamy i działamy w Lublinie, z dumą wypełniając mandat Radnych Rady Miasta Lublin i – zgodnie ze złożoną przysięgą – pracując na rzecz dobra miasta, jego Mieszkanek i Mieszkańców - czytamy na portalu. - Jednocześnie wyrażamy zaskoczenie, że tzw. „śledztwo" portalu dotyczyło tylko jednej strony politycznej Rady Miasta Lublin, zupełnie pomijając Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości. Tymczasem z oświadczeń majątkowych radnych wynika, że podobnie jak niektórzy radni naszego Klubu, także niektórzy radni PiS posiadają kilka nieruchomości. Zgodnie z tezą przyjętą w artykułach portalu należałoby zatem przyjąć podejrzenie, że mogą oni nie zamieszkiwać w Lublinie.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 5677727366

Konflikt w bursie. Wychowawcy: Mamy dość takiego postępowania dyrektora

Pozwy za nieuzasadnione zwolnienia z pracy zostały zakończone sądową ugodą i wypłatą odszkodowań. Skargi do starostwa, kuratorium oświaty, czy innych organów - to elementy konfliktu, jaki wywiązał się między grupą wychowawców a dyrektorem Powiatowego Zespołu Kształcenia i Wychowania w Puławach. Rykoszetem obrywają mieszkańcy bursy.

Ten budynek bursy miał zostać wyłączony na rok z użytkowania ze względu na remont. I właśnie m.in. tym dyrektor uzasadniał rozwiązanie stosunku pracy z wychowawcami

Ubrania i buty w takim stanie odebrali po wakacjach mieszkańcy bursy z depozytu, w którym złożyli rzeczy w czerwcu, po zakończeniu roku szkolnego. Wszystko było popleśniałe

Tak nie da się pracować

Powiatowy Zespół Kształcenia i Wychowania w Puławach to placówka, w strukturze której znajduje się liceum ogólnokształcące (w tym także dla dorosłych), szkoły dla dorosłych oraz bursa szkolna. Mieszka w niej młodzież, która na co dzień - z racji odległości lub trudności komunikacyjnych - ma problem z dojazdem do szkół średnich działających w mieście.

Obecny dyrektor PZWIK stanął na czele placówki w 2022 r., po tym, jak wygrał konkurs ogłoszony przez starostwo. Oprócz niego o funkcję starała się wieloletnia pracownica, ale jej aplikacja została odrzucona z powodu braków formalnych.

Jak podkreślają wychowawcy, mimo rozczarowania faktem, że ich koleżanka nie została dopuszczona do konkursu, chcieli współpracować z nowym przełożonym. Jednak w ich przekonaniu nie tak ta współpraca powinna wyglądać.

Na początku wychowawcy nie zgadzali się z planem pracy ustalanym przez nowego dyrektora, który ich zdaniem nie pozwalał na realizację planu pracy opiekuńczo - wychowawczej.

- Który przewiduje adaptację wychowanków w grupie, poznanie ich, kontakt bezpośredni z wychowankami, pracę z rodzicami. Chodzi o to, by wychowawcy spędzali jak najwięcej czasu w swojej grupie, by wychowawca był na stałe, grupa była zżyta z nim i by dzieci wiedziały, do kogo mogą udać się z problemem i miały zaufanie oraz w jakich godzinach tego wychowawcę można spotkać - tłumaczą.

- Plan był z kosmosu, osoba, która go układała, w ogóle nie brała tego pod uwagę, zmieniał się co tydzień. Chaos totalny. Wychowawca był w pracy danego dnia, a pracował w innej grupie, nie w swojej. A w jego grupie pracowała obca osoba, świeżo przyjęta. Dochodziło nawet do takich absurdów, że do bursy na dyżur przychodzili nauczyciele z IV LO, bo my mieliśmy zakaz godzin ponadwymiarowych - opowiadają i podkreślają, że poza godzinami pracy nie mogli sobie nic zaplanować. Problematyczna była nawet zaplanowana wcześniej wizyta u lekarza, bo grafik dyżurów pojawiał się znienacka i mimo wcześniejszych próśb i informacji dana osoba i tak miała wpisany dyżur w dniu wspomnianej wizyty lekarskiej.

Jak dodają, zatrudniane były nowe osoby, co podnosiło koszty funkcjonowania placówki dużo bardziej, niż zlecenie nadgodzin już zatrudnionym wychowawcom. Wychowawcy często się zmieniali, co ich zdaniem wprowadzało zamęt i powodowało, że młodzież mieszkająca w bursie nie znała pracowników placówki.

- Zatrudnia emerytkę, nauczycielom z zewnątrz daje dodatkowe godziny, a swojemu pracownikowi ogranicza etat, a tym samym blokuje możliwość awansu zawodowego - mówią.

Wychowawcy idą do sądu

Z czasem punktów zapalnych było coraz więcej. Wychowawcy nie rozumieją działań dyrektora związanych chociażby z decyzją o czasowym (na rok szkolny 2023/2024) zamknięciu budynku filii bursy przy Al. Partyzantów, co poskutkowało nieprzyjęciem do placówki kilkudziesięciu wychowanków. Jak kierownictwo PZWiK uzasadniało w piśmie do starostwa, powodem wyłączenia budynku z użytkowania na jeden rok szkolny była konieczność przeprowadzenia remontu. Ale, jak twierdzą wychowawcy, prac remontowych było niewiele.

Dodatkowo wiązało się to z ograniczeniem liczby wychowanków, a co za tym szło, zmniejszeniem liczby wychowawców. Wtedy pracę mieli stracić m.in. były dyrektor bursy oraz dwóch wychowawców, a jednemu ograniczono etat.

- Chodziło chyba nie o sam remont, ale by usunąć niektóre osoby z pracy - podnoszą wychowawcy.

Niektórzy zwolnieni wtedy pracownicy poszli do sądu. Jak wynika z odpowiedzi dyrektora PZWiK na pozew jednego z nich, powodem wypowiedzenia stosunku pracy były zmiany organizacyjne w placówce związane m.in. ze zmniejszeniem liczby wychowanków, a tym samym grup wychowawczych z 10 do ośmiu i zmniejszenie liczby etatów dla wychowawców. Dalej dyrektor wspomina o planowanym remoncie jednego z podległych mu budynków, wskazując, że jednym z kryteriów, na podstawie których wytypowano tego pracownika do zwolnienia, były uprawnienia emerytalne.

Jednak prawnik zwolnionego wychowawcy wskazał w pozwie, że analiza aneksu do arkusza organizacyjnego PZWiK na rok szkolny 2023/2024, od którego już nie mógł pracować, pokazuje, że dyrektor zatrudnił nowych nauczycieli, a - co więcej - wykazał nawet wakat.

Jaki był finał dwóch sądowych rozpraw?

Obie trwały zaledwie kilka minut i w obu przypadkach reprezentujący PZWiK dyrektor wraz z prawnikiem ze starostwa zaproponowali zwolnionym wychowawcom ugodę i wypłatę odszkodowania. Choć, jak wynika z protokołu, w jednej ze spraw początkowo dyrektor wraz z pełnomocnikiem nie godzili się na kwotę odszkodowania, jakiej zażądał zwolniony wychowawca. Ale gdy ten zmienił żądanie na przywrócenie go do pracy i ta wyższa kwota odszkodowania przestała być problemem.

Aktualnie w sądzie toczy się sprawa jeszcze jednej pracownicy, która walczy o uznanie jej stosunku pracy.

Pracownik lepszy, gorszy...

Pracownicy bursy mówią wprost także o mobbingu, który przejawia się chociażby w przydzielaniu obowiązków poniżej kompetencji oraz podsłuchiwaniu ich przez monitoring.

- Sam przyznał się na radzie, że kamery mają fonię. Przez rok zastanawialiśmy się, że skąd oni wiedzą o niektórych sprawach, o których między sobą dyskutujemy. Pierwsze pytanie, jakie nasuwa się ludziom z zewnątrz - czemu nie zgłosiliście tego do prokuratury? Każdy z nas boi się o pracę - opowiadają.

- Monitoring to nie narzędzie zapewniające bezpieczeństwo, ale narzędzie inwigilacji - mówią.

Podnoszą również, że pracownicy bursy są traktowani niejednakowo - jedni mogą spędzać święta z bliskimi, a inni w każde święta mają dyżur. Jedni mogą notorycznie spóźniać się do pracy, inni za jedno spóźnienie już muszą ponosić konsekwencje. Oskarżają dyrektora także o niegospodarność, a jako przykład podają zlecanie niektórych usług zewnętrznym firmom, podczas gdy w bursie są zatrudnieni konserwatorzy, którzy z powodzeniem mogliby te prace wykonać w ramach swoich obowiązków.

Nieuzasadnione nagany, nierzetelne protokoły posiedzeń rady pedagogicznej - to kolejne zarzuty pod adresem dyrektora.

- Z nami się nie rozmawia, nam wysyła się tylko pisma, w odpowiedzi na które musimy się tłumaczyć - żalą się.

To nie jest nasz drugi dom

Kolejnym problemem, na jaki wskazują nasi rozmówcy oraz wychowankowie bursy, są dla nich nieuzasadnione decyzje dyrektora, jak np. kilkukrotne w ciągu tygodnia przekwaterowywanie mieszkańców z pokoju do pokoju, bez powodu, co zdarzało się na początku tego roku szkolnego.

- Co wieczór musiałam pakować wszystkie swoje rzeczy i przenosić się gdzie indziej, nie wiedziałam dlaczego - opowiada nam była już mieszkanka bursy.

Kolejnym przykładem nieuzasadnionej decyzji dyrektora był fakt, że uczniowie zżyci ze sobą, którzy mieszkali razem rok czy dłużej, nie mogli dalej zajmować tego samego pokoju.

Wychowankowie skarżą się również na warunki w pomieszczeniu w piwnicy, w którym na wakacje w bursie zlokalizowano w czerwcu depozyt. We wrześniu uczniowie odebrali swoje rzeczy i przecierali oczy ze zdumienia. Ubrania, buty spleśniały.

- Dziewczynka przyszła do mnie i płakała, że wszystko ma spleśniałe i nie ma się w co ubrać - opowiada jeden z wychowawców.

- Ona chodziła po pokojach i pytała, czy ktoś mógłby jej coś pożyczyć - dodaje była mieszkanka bursy.

Jak przyznają zgodnie wszyscy nasi rozmówcy - wszelkie skargi pozostały bez echa, a uczennica, która odważyła się wyrazić głośno swoje niezadowolenie i oburzenie, musiała się wyprowadzić.

Młodzież twierdzi, że w bursie nie czuje się komfortowo. Dyrekcja nie reaguje na prośby mieszkańców co do stanu wyposażenia.

- Bursa miała być naszym drugim domem, miejscem, gdzie zawsze chce się wracać, gdzie czujemy się bezpiecznie, a tak nie jest. Czujemy się cały czas obserwowani, boimy się rozmawiać w pokojach - opowiada młodzież

Wychowawcy zwrócili się z prośbą o rozwiązanie sytuacji do starostwa, skierowali także pismo do kuratorium oświaty. W odpowiedzi na nie czytamy, że kuratorium nie jest organem kompetentnym w rozstrzyganiu o relacjach między nimi a dyrekcją, bo od tego są sądy pracy. Odsyła także do organu prowadzącego.

Dyrektor nie komentuje, starostwo nabrało wody w usta

O komentarz do sytuacji i zarzutów części wychowawców do pracy dyrektora zapytaliśmy samego zainteresowanego. Mirosław Kozioł nie chciał odnosić się do sprawy i odesłał nas do swoich zwierzchników - organu prowadzącego, czyli Starostwa Powiatowego w Puławach. 29 października wysłaliśmy zestaw pytań do władz powiatu. Byliśmy ciekawi m.in. czy wiedzą o konflikcie, jakie podjęły kroki. Zapytaliśmy również o remont budynku filii bursy, związane z nim zwolnienia wychowawców, podpisane ugody i wypłacone odszkodowania oraz tego, czy do starostwa docierały skargi młodzieży mieszkającej w bursie. Niestety, mimo upływu trzech tygodni, nie otrzymaliśmy odpowiedzi na żadne z postawionych przez nas pytań.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 5677727366

NFZ grzmi: Tysiące zmarnowanych wizyt u lekarza w Lubelskiem

Mieszkańcy naszego województwa nie odwołują wizyt lekarskich i badań, z których w rezultacie nikt nie skorzysta. - Od stycznia do sierpnia br. ponad 55 tys. osób nie przyszło na umówione wizyty lub badania do placówek medycznych w województwie lubelskim - informuje Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia.

Terminy przepadają

Jak wynika z danych lubelskiego NFZ, mieszkańcy województwa lubelskiego zachowują się jak przysłowiowy „pies ogrodnika", który sam nie zje i drugiemu nie da. W tym przypadku chodzi o wizyty lekarskie i zarezerwowane terminy badań. Umawiamy się na nie, ale jeśli nie możemy z jakiegoś powodu pojawić się tego dnia w gabinecie lekarskim lub w laboratorium - rzadko kiedy informujemy o tym placówkę medyczną. A to oznacza, że w rezultacie nie skorzystamy z tego my sami, ani nikt inny, a miejsce przepada. W tym roku od stycznia do sierpnia pacjenci z województwa lubelskiego nie odwołali 55 tysięcy wizyt, a w całym 2023 r. NFZ odnotował takich przypadków prawie 73 tysiące.

- Najwięcej, bo ponad 14 tys. przypadków nieodwołanych wizyt, dotyczy świadczeń z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu, 13 tys. z kardiologii, ponad 8 tys. z endokrynologii, a z fizjoterapii ambulatoryjnej ponad 7,7 tys. W przypadku poradni onkologicznej – 3,5 tys. wizyt, a ponad 2 tys. nieodwołanych badań wystąpiło w przypadku badań rezonansu magnetycznego i tomografii komputerowej – wylicza Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy Lubelskiego OW NFZ.

Narodowy Fundusz Zdrowia apeluje, by w sytuacji, kiedy wiemy, że nie pojawimy się na umówionej wizycie, powiadomić o tym placówkę medyczną. Wtedy z porady lekarskiej zamiast nas, może skorzystać inny pacjent oczekujący w kolejce.

Powiadom o nieobecności, skorzysta ktoś inny

Aby temu zapobiegać, od 2022 r. NFZ promuje kampanię „Odwołuję. Nie blokuję". Ale to nie wszystko. Wysyła do pacjentów również wiadomości SMS z przypomnieniem o zbliżającym się terminie zarezerwowanej wizyty czy badania. Od początku tego roku, a do końca września wysłano 10,5 mln takich powiadomień.

- Wiadomości do pacjentów NFZ wysyła od lutego 2020 r. Przypomnienie dotyczy wizyt pierwszorazowych z 40 świadczeń m.in.: kardiologii, ortopedii, operacji jaskry, endoprotezoplastyki, gastroskopii, kolonoskopii, tomografii komputerowej czy rezonansu magnetycznego. Pacjent otrzymuje SMS na cztery dni przed umówioną wizytą czy badaniem. W treści SMS-a podane są informacje o świadczeniu, terminie wizyty i, co ważne, również numer telefonu, pod który pacjent może zadzwonić, aby odwołać wizytę - tłumaczy Małgorzata Bartoszek.

Wystarczy przy rejestracji na wizytę lekarską czy badanie podać swój numer telefonu. - Nasze postępowanie ma wpływ na zdrowie innych. Dlatego bądźmy odpowiedzialni i jeśli wiemy, że nie pojawimy się na badaniu, odwołajmy je, dzięki temu termin wizyty nie przepadnie, bo zostanie wykorzystany przez inną osobę z listy oczekujących - dodaje rzeczniczka lubelskiego NFZ.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Zofia Masłowska, Zbulitów, gm. Radzyń Podlaski
ur. 12 listopada, 10.50, 3480 g, 53 cm
Rodzice: Natalia i Dariusz
Rodzeństwo: Hania (2,5 l.)

Jakub Dębek, Warszawa
ur. 12 listopada, godz. 16.50, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Przemysław

Zuzanna Korpysz, Kudry
Ur. 30 października 3720 g, 58 cm
Rodzice Agata i Kamil
Rodzeństwo Antoś 11 l., Jaś 8 l., Adaś 5 l.

Alicja Soszka, Lubartów
9 listopada, godz. 16.54, 3750 g, 56 cm
Rodzice: Dominik i Kinga

Wiktoria Waniowska, Glinny Stok
ur. 12 listopada, godz. 12.11, 3250 g, 56 cm
Rodzice: Dorota i Mirosław
Rodzeństwo: Amelia (13 l.) i Karol (9 l.)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Perełka, Wojciech Turski

Koka, Beata Szczeszek

Fido, Puławy

Putin, Szczuczki Kol.

Puzon i Bubu, Aleksandra, Łuków

Chmurka, Helena Gembal, Puławy

Krecik, Jolanta Drewienkowska, Skarbiciesz

Puszek, Karolina Pochwatka, Michałówka

Tofik, Maja Koczkodaj, Radzyń Podlaski

PODPATRZONE

W czasie przejażdżki Jakub Kurowski

Imieniny obchodzi Ewa Siwik z Andrzejowa

W dniu imienin uśmiechu, przytuleń,
uczuć w gorącej atmosferze
życzymy Ci bardzo serdecznie i szczerze.
Dużo, dużo małżeńskiej miłości
codziennie tylko miłych wydarzeń,
rzeczywistości piękniejszej od marzeń.
Dużo szczęścia i radości
a upływający czas niech będzie pełen przyjemności.
życzy Zbyszek i znajomi z Łęcznej

Ela Łuszczyńska obchodzi imieniny

Miłe są słowa oraz wspomnienia,
kto kogo kocha, śle mu życzenia.
Kilka latek Ci stuknęło,
wolna chwila się zaczęła,
nie miej jednak obaw żadnych,
bo przyjaciół masz zaradnych.
Zawsze chętnie Ci pomogą,
bo jesteś im osobą drogą.
Niech Ci każdy dzień beztrosko płynie,
miej szacunek i poważanie w najbliższej rodzinie.
Dużo, dużo zdrowia.
życzą Stasia i znajomi

REG

eprasa.pl 5677727366

HOMOCANIS SAPIENS – CZŁEKOPIES Z ŁUKOWA MIAŁ PODBIĆ ŚWIAT ROZRYWKI - cz.2

Pies Octavius z Łukowa w japońskiej telewizji!

Roman Rogowiecki dla „Wspólnoty"
- Z panem Podolakiem i jego asystentką byliśmy w Tokio przez dwa tygodnie. Pies Octavius musiał przejść kwarantannę, po czym wziął udział w programie rozrywkowym w japońskiej telewizji. Pamiętam, że w studiu było bardzo dużo ludzi i że pies zrobił na wszystkich fantastyczne wrażenie, a na ulicach Tokio był wprost sensacją. O sukcesie tego wyjazdu niech świadczy fakt, że byliśmy kilkukrotnie zapraszani do domów osób z produkcji tego programu, a Japończycy raczej nie zapraszają obcych w odwiedziny. Pies Octavius zachowywał się bardzo dobrze przez cały wyjazd
(na zdjęciu Roman Rogowiecki pierwszy z prawej, Jerzy Podolak w niebieskiej koszulce).

Homo – malujący, śpiewający i rzekomo gadający pies z Łukowa wywoływał skrajne emocje. Jego właściciel, Jerzy Podolak, stoczył batalię z obrońcami praw zwierząt, ale chyba się opłaciło, bo jego kolejny pies – Octavius – dostał zaproszenie na występy do Japonii!

Niektórzy zarzucali Jerzemu Podolakowi, że jego prawdziwym motywatorem była chęć zysku kosztem tresowanego zwierzęcia: „po co by psa uczył po angielsku i kazał grać angielskie piosenki? Pewnie ma nadzieję wyjechać na Zachód. Las Vegas może, jak Violetta Villas" – cytowała w 1984 r. anonimowego Łukowianina „Polityka".

Właściciel Homo był jednak tak przekonany o wyjątkowej inteligencji swojego psa i jego zdolnościach do wykonywania czynności ludzkich, że... proponował swojemu szefowi zatrudnienie swojego psa „za miskę strawy" jako pracownika niewykwalifikowanego do prostych prac w łukowskiej fabryce obuwia.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami mówi STOP

Niemal równocześnie ze wzrostem popularności Homo do akcji wkroczyło Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami (TOZ). To właśnie ta organizacja stała za wstrzymaniem zapowiadanego programu w telewizji – i wystąpiła do prokuratury „z wnioskiem o zakaz emitowania i publikowania wszelkich materiałów na ten temat, zarówno krytycznych, jak i pozytywnych". Cenzura? Niekoniecznie, ponieważ - jak argumentował wtedy przedstawiciel TOZ: „proszę sobie wyobrazić, co działoby się po nadaniu programu w telewizji. Zaczęto by męczyć dziesiątki tysięcy psów, zmuszając je do grania, malowania, strzelania, nie mówiąc już o mówieniu".

Oddawaj psa!

Po wystawie w Hybrydach Jerzy Podolak stał się obiektem ataków za domniemane znęcanie się nad zwierzęciem: otrzymywał listy z pogróżkami i groźbami śmierci. Został też napadnięty i pobity na ulicy, a napastnicy chcieli mu odebrać psa. To nie wszystko – oprócz doniesienia do prokuratury pies-celebryta w asyście milicji decyzją Urzędu Miejskiego w Łukowie 15 maja 1985 r. został odebrany właścicielowi i przekazany do oddziału TOZ w Poznaniu.

Rozpoczęło to trwającą miesiące walkę p. Podolaka o Homo. Z jednej strony TOZ twierdziło, że pies był zaniedbany, chory, okaleczony i torturowany. Świadczyć o tym miały opinie ekspertów stwierdzające m.in. blizny na ciele psa, zaniedbaną sierść czy nieżyt gardła i zapalenie spojówek. Obrońcy zwierząt nie zamierzali oddawać psa do Łukowa... ba, nadali mu nawet nowe imię „As".

Po drugiej stronie był p. Podolak, który domagał się zwrotu zwierzęcia. Kategorycznie odrzucał oskarżenia o znęcanie się nad psem i... też miał na to „papiery", m.in. opinię wydaną przez klinikę wydziału weterynaryjnego SGGW w Warszawie, która mówiła o „dobrym stanie odżywiania i dostatecznym — utrzymania" łukowskiego psa i, co równie ważne, że „zwierzę wykazywało w stosunku do właściciela i jego asystentki zainteresowanie oraz «przyjacielskość», nie zdradzając żadnych objawów niechęci, agresji czy też strachu".

Opinia ta wystarczyła Prokuraturze Rejonowej w Łukowie do umorzenia postępowania „w sprawie okrutnego znęcania się nad zwierzęciem" wobec niestwierdzenia cech przestępstwa. Mimo to pies nadal nie wracał do właściciela, ponieważ był odebrany na mocy decyzji UM w Łukowie. Jerzy Podolak się nie poddawał. Wysyłał odwołania, najpierw do łukowskiego magistratu, następnie do Urzędu Wojewódzkiego, który finalnie przyznał mu rację i stwierdził, że brak było dowodów i podstaw do odebrania psa. 20 maja 1986 r. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił ostatnią skargę TOZ i utrzymał wcześniejszą decyzję. Pies mógł wrócić do właściciela.

Pies Octavius podbija Japonię!

Trzeba przyznać, że Jerzy Podolak był wizjonerem. Jak sam opowiadał w prasie, marzyło mu się, że „w przyszłości nie trzeba się będzie zrywać o piątej rano, żyć tą szarzyzną". Wierzył też, że „ludzie przestaną nas traktować jak wariatów. Będziemy jeździli po całym kraju. To jest życie porywające, pełne napięcia, [...] także pełne blasku, błyszczenia. Na estradzie, w światłach jupiterów, przy zachwyconej publiczności, która lubi widowiska niezwykłe. Bo to tym ludziom pozwala zapomnieć o codzienności".

Jego marzenie przynajmniej w części się spełniło.

Homo po ponad rocznej nieobecności zapewne powrócił do swojego właściciela, a w międzyczasie okazało się, że jest też drugi uzdolniony pies – syn Homo, wabiący się Octavius. O ile Homo był znany w Polsce, tak jego syn stał się gwiazdą w Japonii. W czerwcu 1987 r. na zaproszenie japońskiej telewizji Nippon TV Jerzy Podolak, asystentka Li Canavetta oraz pies Octavius polecieli na dwa tygodnie do Tokio. Wyjazd organizował państwowy PAGART (Przedsiębiorstwo Państwowe Polska Agencja Artystyczna „Pagart" – agencja artystyczna, w PRL mająca na celu m.in. promowanie polskich artystów), a menedżerem i tłumaczem grupy został znany dziennikarz Roman Rogowiecki, który pomagał też załatwiać formalności.

Cały wyjazd okazał się oszałamiającym sukcesem – łukowski pies wystąpił w japońskiej telewizji i zdobył popularność wśród mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni, co potwierdził w rozmowie ze mną red. Rogowiecki, bardzo pozytywnie wspominając p. Podolaka – zaznaczając, że pies był bardzo dobrze traktowany przez właściciela.

Ciąg dalszy być może nastąpi...

Paweł Jezierski

„Ty zbrodniarzu Hitlerowski i ty szmato Li Cannavetto! W Wielką Noc będę się modliła żebyś konał w największych męczarniach za to, co z tym psem wyrabiacie. Genowefa NOSAL w imieniu mieszkańców dzielnicy Tatary".

„Ty h... głupi. Zbijemy ci zboczeńcu zwierzęcy ten wredny pysk, odbijemy ci nerki obcasami, wyłupimy ślepia. Przestań, bo nie żartujemy".

„Ty chamie, przeklęty zboczeńcu (...) Ciebie walić prądem, trzymać o chlebie i wodzie na łańcuchu".

W trosce o dobro psa przysłano też kilka wyroków śmierci, ale większość z tych kilkudziesięciu listów łączą pozahumanitarne raczej zainteresowania: „Dolary ci zapachniały, ty s... synu i znęcasz się nad psem", „za mękę psa kupisz sobie mercedesa diesla i będziesz się ze wszystkich śmiał", „Ty kreaturo bandycka, co wykorzystuje biedne stworzenie celem wzbogacenia się".

Groźby i wyzwiska
Z anonimów otrzymywanych przez Podolaka: Trudno dociec, ile było motywowanych zawiścią o - chwilowy, ale jednak... - sukces, a ile rzeczywistą troską o zwierzaka.... (za tygodnikiem Polityka)

W pewnym momencie Urząd Miasta w Łukowie podjął decyzję o odebraniu psa właścicielowi, jednak sądy ostatecznie przyznały rację Podolakowi i Homo wrócił do pana

Rewers publikowanego w poprzednim numerze zdjęcia psa Homo z autografem asystentki Podolaka Li Canavetti. Według naszych informacji pochodziła spod Łukowa i była nauczycielką

Czy ktoś uzupełni tę historię?

Niestety nie wiemy, co było dalej – dalsze losy p. Podolaka, jego asystentki kryjącej się pod pseudonimem Li Canavetta oraz psów Homo i Octaviusa pozostają na razie zagadką. Dlatego zachęcamy czytelników „Wspólnoty" do podzielenia się informacjami dotyczącymi p. Podolaka i psów Homo i Octaviusa.

REG

eprasa.pl 5677727366

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. VIII)

W Kluczkowicach strzelanina jak na Dzikim Zachodzie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

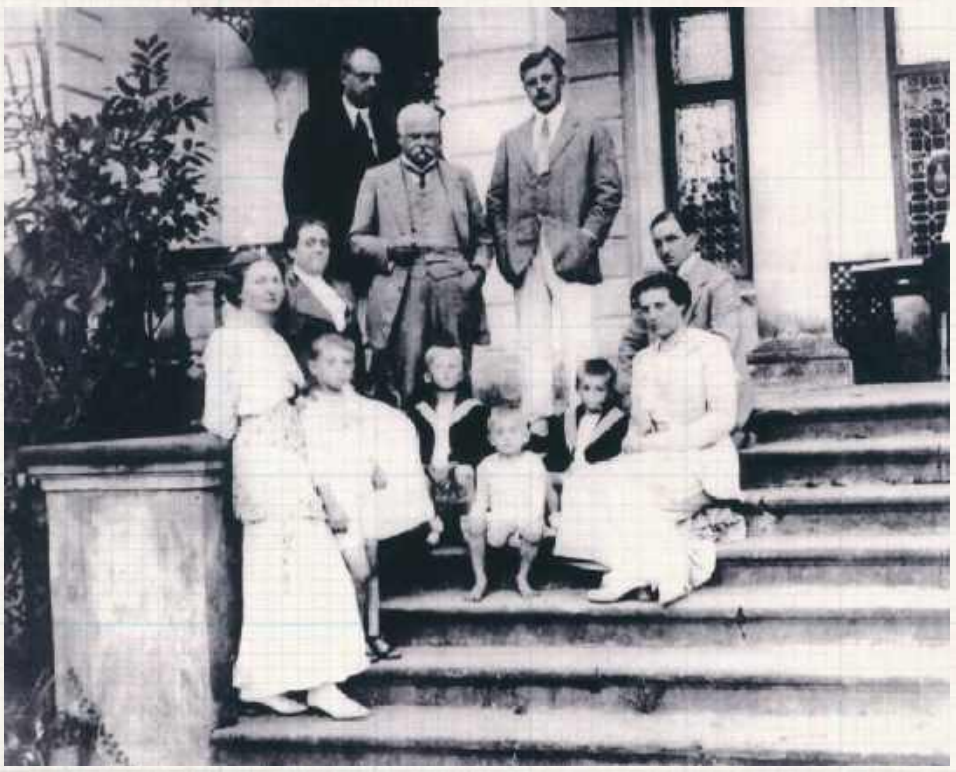

Rodzina Kleniewskich przed pałacem w Kluczkowicach. Jan Kleniewski w środku, Maria nieco poniżej, druga od lewej. Przemysław, który tak dzielnie rozprawił się z socjalistycznymi bandziorami, pierwszy z prawej na górze

Jan Kleniewski z zadłużonego majątku zrobił świetnie prosperujący kompleks rolno-przetwórczy, z cieszącymi się świetną renomą gorzelnią w Łaziskach, browarem, terpentynarnią, młynami i cukrowniami z tą wiodącą we Wrzelowie, nazwaną od herbu małżonków Zagłoba. Niektóre miały charakter wybitnie pionierski, choć nie wszystkie przetrwały próbę czasu: fabryka szwajcarskich serów w Szczekarkowie, odejście od uprawy zbóż na rzecz wielkoareałowych roślin przemysłowych, nowoczesne uprawy chmielu. Poszczególnie elementy połączył wąskotorówką, prowadził znaczące prace melioracyjne, miał też sieć własnych sklepów. Podsumowaniem wielkiego sukcesu ekonomicznego była godna siedziba w postaci pałacu w Kluczkowicach. Maria, aktywnie wspierająca męża w przedsięwzięciach ekonomicznych, zaangażowała się odważnie w działalność społeczną: prowadziła ochronki, szkółki dla wiejskich dzieci i młodych kobiet, nierzadko osobiście angażowała się w tajne nauczanie. Swoją pasją zaraziła też inne damy ze swojego stanu i środowiska: powołana przez nią organizacja ziemianek była prężnym i coraz bardziej opiniotwórczym motorem przemian społecznych nawet daleko poza Lubelszczyzną.

Strajk w Zagłobie!

Mimo że warunki pracy i życia we włościach, gospodarstwach i fabrykach Kleniewskich dość wyraźnie odróżniały się dodatnio od powszechnie przyjętego wówczas drapieżnego, mocno eksploatującego pracowników kapitalizmu rozmaitych „ziem obiecanych", także i tutaj dotarła fala strajków w 1905 roku.

Protest rozpoczął się przed samą kampanią cukrowniczą. Urzędnicy obezwładnili dyrektora, odseparowali go od robotników i zabronili się do czegokolwiek mieszać. Jan Kleniewski przyjechał na miejsce. Sytuacja wyglądała dość groźnie, bo tłum odgrodził go od wyjścia i była obawa, że również on zostanie uwięziony. Rozsądnym wystąpieniem i słuchając postulatów, udało mu się jednak obniżyć napięcie. Po tygodniu w Kluczkowicach zjawili się delegaci z żądaniami na piśmie. Domagano się w nich oddania fabryki w ręce partii socjalistycznej, zagwarantowania jej udziałów w dochodach, stworzenia szkoły dla młodzieży, sfinansowania możliwości leczenia za granicą. Mimo że oznaczało to dla niego wyraźną stratę finansową, Kleniewski postanowił o tzw. lockoucie: zwolnił natychmiast urzędników i robotników, a cukrownię, mimo że był to szczyt sezonu, zamknął.

Napad na Kluczkowice

Wzburzeni tym socjaliści postanowili wiosną 1906 roku o tym, żeby przemocą otworzyć i przejąć cukrownię. W tym celu wydelegowano z Lublina 18-osobową, dobrze uzbrojoną bojówkę. Po drodze zawitała ona też do Kluczkowic. Napadli na biuro, otworzyli kasę, wygłosili polityczne przemówienie i ukradli 800 rubli w złocie.

Jana wtedy akurat nie było, ale był gorącego usposobienia syn Przemysław. Oto jak opisuje dalsze wydarzenia Maria:

...Syn mój uzbroił siebie i kolegę w mauzery, gdy zobaczył zamaskowanego bandytę przy drzwiach kantoru, strzelił z daleka na oślep, ale tak celnie, że trafił go w bok. Człowiek ten padł. Na odgłos strzału wybiegła reszta napastników i momentalnie ustawili się bojowo, strzelając w stronę mojego syna. Przemysław odpowiedział strzałem, raniąc pięciu, jak się potem w śledztwie okazało. Wtedy bojówkarze porwali się do ucieczki, zabierając rannego i najlepsze konie.

Syn mój z kolegą i felczerem, który akuratnie tamtędy przechodził, zaczął gonić uciekających, spotkał wóz z drzewem, kazał drzewo zrzucać, fornal nie chciał, wtedy przyłożył mu lufę do czoła i zmusił do opróżnienia wozu i zawrócenia w przeciwną stronę. Na ósmym kilometrze w stronę Łazisk dopędzili napastników. Ci mając pięciu lżej rannych, których chcieli uratować, zeskoczyli i uciekli w las, zostawiając ciężej rannego na wozie. Tego syn mój zabrał do Kluczkowic, gdzie felczer zrobił staranny opatrunek. Rana nie była śmiertelna. (...) Pieniędzy nie udało się Przemysławowi odebrać, zabrali je ze sobą napastnicy w las. (...) Na sądzie bojówkarze skazali byli na parę lat zesłania na Syberię, pamiętam, że posyłaliśmy im tam książki polskie.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wielka cerkiew w małym Dratowie

Fot.ze strony chram.com.pl

Okolice Dratowa koło Łęcznej były w średniowieczu jednym z najbardziej na zachód wysuniętych przyczółków osadnictwa rusińskiego i znaczna część mieszkańców związana była z chrześcijaństwem w obrządku wschodnim. W 1874 r. większość miejscowych unitów zdaje się, że dobrowolnie, razem z proboszczem przeszła na prawosławie. W 1886 roku, po spaleniu starej drewnianej świątyni, przystąpiono do budowy nowej, znacznie bardziej okazałej. Projekt narysował sam Wiktor Syczugow, jeden z bardziej wziętych architektów sakralnych w całym Cesarstwie. Finanse też przysłano ze wschodu, bo ani car, ani pobożni i hojni rosyjscy kupcy nie szczędzili grosza na krzewienie prawosławia na obrzeżach Imperium - w tym czasie powstały m.in. świątynie w Sosnowicy, Sławatyczach, Radczu czy Zabłociu. Różniła się od miejscowych, drewnianych kościółków i cerkiewek: finezyjna, oparta o krzyż grecki bryła, cebulaste kopuły, bogaty ikonostas. Tak, z pewnością robiła wrażenie. Poświęcenia dokonał w 1889 roku biskup Flawian, acz prace nad rozpisem (polichromią) zakończono dwa lata później.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Jak narysować „opole"

Herb powiatu opolskiego, czyli na tarczy hiszpańskiej w polu czerwonym złotą palisadę z wieżą pośrodku, pod wieżą srebrna głowa jelenia, został przyjęty w roku 2000, po dokonaniu wszystkich stosownych konsultacji. Twórcy stanęli przed poważnym wyzwaniem, bo zilustrować prostym, czytelnym znakiem słowo „opole" i jego sens nie jest wcale łatwo.

Alternatywną możliwością było nawiązanie do lokalnych tradycji heraldycznych, czyli np. znaków najbardziej zasłużonych rodów, które odegrały istotną rolę w historii regionu - wtedy pewnie pod uwagę by wzięto np. Szreniawę Lubomirskich. Postanowiono jednak o próbie zilustrowania nazwy miasteczka będącego stolicą powiatu. Opole oznacza podstawową jednostkę organizacyjną w średniowiecznej Polsce, skoncentrowaną wokół jakiegoś ośrodka gospodarczego. Dosłownie więc zilustrować tego się raczej nie da. Zespół kierowany przez znakomitego heraldyka, dr. Sorokę z Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, wymyślił więc drewnianą budowlę. W świetle bramy umieszczono głowę jelenia, co jest uszczerbionym (zmodyfikowanym) herbem województwa lubelskiego, co pozwala przy okazji odróżnić się od Opola na zachodzie. Autorem projektu był pan Paweł Dudziński. Propozycja otrzymała pozytywną opinię Komisji Heraldycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5677727366

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Sławacinku Starym doceniona własnym proporcem

Fot.OSP w Sławacinku Starym

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza liczy obecnie – wraz z utworzoną w tym roku Dziecięcą Drużyną Pożarniczą – 107 osób. Dowódcą MDP jest Zuzanna Wilawer

Fot.OSP w Sławacinku Starym

Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było poświęcenie i przekazanie Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej w Sławacinku Starym własnego proporca – symbolu męstwa, odwagi i poświęcenia

Aż 31 młodych ludzi dołączyło w piątek, 8 listopada, składając uroczyste ślubowanie, do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP w Sławacinku Starym. To było bardzo ważne wydarzenie dla młodego pokolenia strażaków, a także całej społeczności wsi oraz gminy Biała Podlaska.

Członkowie MDP potrafią użyć gaśnicy, potrafią zapobiegać pożarom, wiedzą, co stanowi zagrożenie, jak bezpiecznie obchodzić się z prądem, jak w gospodarstwie domowym obsługiwać urządzenia, które mogą stwarzać zagrożenie

Zbiórka strażacka miała wyjątkowo uroczystą oprawę. Jednym z najważniejszych momentów uroczystości było poświęcenie i przekazanie Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej w Sławacinku Starym własnego proporca – symbolu męstwa, odwagi i poświęcenia. To historyczne wydarzenie czyni tę drużynę jedną z pierwszych w województwie lubelskim, która może poszczycić się takim wyróżnieniem. Młodzi strażacy otrzymali również pamiątkową kronikę.

Za swoje zaangażowanie na rzecz OSP i MDP w Sławacinku Starym oraz pisanie nowej historii jednostek wyróżniono: byłego, wieloletniego wójta gminy Biała Podlaska Wiesława Panasiuka oraz zastępcę komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej bryg. Pawła Jakubowicza.

Wśród gości-uczestników uroczystości znaleźli się m.in.: posłanka do Parlamentu Europejskiego Marta Wcisło, członek Zarządu Głównego ZOSP Czesław Pikacz, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego Wojciech Sosnowski, zastępca komendanta Wojewódzkiego PSP w Lublinie st. bryg. Marek Chwalczuk, przewodniczący komisji ds. młodzieży przy Zarządzie Wojewódzkim ZOSP w Lublinie ks. Andrzej Biernat, kapelan powiatowy strażaków ks. Henryk Jakubowicz, prezydent miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk, prezes gminny OSP i były wójt gminy Biała Podlaska Wiesław Panasiuk, komendant miejski PSP w Białej Podlaskiej st. bryg. Szymon Semeniuk, zastępca komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej bryg. Paweł Jakubowicz, zastępca wójta gminy Biała Podlaska Adam Platewicz, przewodniczący Rady Miasta Biała Podlaska Robert Woźniak, radna gminy Biała Podlaska Ilona Łupawka, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej Agnieszka Borodijuk, sołtys wsi Sławacinek Stary Agata Sołtan.

W swoich przemówieniach goście podkreślali znaczenie działalności Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w kształtowaniu młodego pokolenia, a także dziękowali za ich zapał i poświęcenie.

Uroczystość była nie tylko okazją do ślubowania młodych druhów, ale także do podziękowania tym wszystkim, którzy wspierają działalność MDP w Sławacinku Starym.

Jak podkreślono, tutejsza Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza liczy obecnie – wraz z utworzoną w tym roku Dziecięcą Drużyną Pożarniczą – 107 osób. Dowódcą MDP jest Zuzanna Wilawer.

– Członkowie MDP poddawani są szkoleniu, na przykład pierwszą pomoc mają już w małym paluszku – mówi prezes OSP w Sławacinku Starym Piotr Oskwarek. – Poza tym doszkalają się w gaszeniu pożarów, takich, które mogłyby się wydarzyć w ich domu. Potrafią użyć gaśnicy, potrafią zapobiegać pożarom, wiedzą, co stanowi zagrożenie, jak bezpiecznie obchodzić się z prądem, jak w gospodarstwie domowym obsługiwać urządzenia, które mogą stwarzać zagrożenie. Posiadamy w OSP sprzęt do szkoleń typu fantom, defibrylator szkoleniowy. Dzieci są pojętne, garną się do służby. Co więcej, potrafią już przekazać zdobytą wiedzę czy to młodszym od siebie koleżankom i kolegom, czy też rówieśnikom.

Podlasianin

Współtworzył Muzeum Regionalne

Wystawa o Jerzym Sroce wiernym Armii Krajowej

23 listopada w południe w Muzeum Południowego Podlasia nastąpi otwarcie wystawy „Jerzy Sroka – badacz, regionalista", poświęconej postaci cenionego bialskiego regionalisty, archiwisty, publicysty i historyka.

Jerzy Sroka urodził się w 1928 r. na Podlasiu, jego ojciec Władysław był zasłużonym żołnierzem Legionów Józefa Piłsudskiego, a później bohaterem wojny polsko-bolszewickiej.

Od młodych lat Jerzy interesował się historią i wojskowością, gdy miał 16 lat jako kapral (ps. „Wicz") znalazł się w partyzanckim oddziale Armii Krajowej „Zenona" – Stefana Wyrzykowskiego.

– Po wojnie nie mógł się pogodzić z traktowaniem przez komunistyczne władze jego towarzyszy broni jako pospolitych bandytów i wrogów społeczeństwa. Postanowił wyrazić swój sprzeciw, dokumentując historię współczesnych mu wydarzeń i ocalić od zapomnienia pamięć o ludziach, którzy walczyli i oddali życie za Polskę – podkreślają organizatorzy wystawy.

Przez ponad 40 lat zajmował się zbieraniem, gromadzeniem i publikowaniem opracowań historycznych dotyczących południowego Podlasia. W czasach, gdy o odwagę było trudno, w prasie katolickiej m.in. we Wrocławiu, przedstawiał tragiczne dzieje Podlasia oraz Armii Krajowej.

Jego debiutem autorskim była w 1968 r. pierwsza powojenna monografia o Białej Podlaskiej „Biała na Podlasiu". Później napisał wiele książek, np. „Leśniacy", „Obrońcy twierdzy brzeskiej we wrześniu 1939 roku" oraz „IX Podlaska Dywizja Piechoty Armii Krajowej". Ta ostatnia pozycja poparta wieloletnim przygotowaniem i opracowywaniem materiałów rozpoczynała cykl wydawnictw poświęcony historii walki zbrojnej AK na południowym Podlasiu.

W jego dorobku znalazło się 17 książek historycznych i broszur oraz ponad 400 artykułów prasowych.

Na łamach prasy lokalnej, m.in. „Słowa Podlasia" (w którym pracował przez wiele lat), opublikował cenione przez czytelników cykle, m.in. „Podlasiacy na frontach II wojny światowej", „Na Podlasiu 1939-47", „Opowieści z Podlasia" oraz „Podlaski słownik biograficzny" i felietony podpisane jako „Sawko".

W latach 1957-1975 działał jako przewodniczący Oddziału Powiatowego Stowarzyszenia PAX i w 1976 r. miejskiego oddziału. Był jednym ze współtwórców w 1966 r. Muzeum Regionalnego w Białej Podlaskiej.

Zmarł nagle 23 listopada 1996 w wieku 68 lat w pełni sił twórczych. Niestety nie zdążył opublikować wielu dzieł swojego życia, do których zgromadził bogaty materiał źródłowy. Cenny zbiór materiałów, dokumentów i fotografii, a także księgozbiór i kolekcję odznak oraz odznaczeń wojskowych, zgodnie z wolą jego żony – Jadwigi Sroki oraz dzięki wsparciu prezydenta miasta Michała Litwiniuka, zasiliły zbiory Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej.

Na wystawie zostaną zaprezentowane pamiątki po Jerzym Sroce oraz część jego bogatej kolekcji.

Wystawa dostępna będzie dla zwiedzających od 24 listopada br.

(Pim)

Fot.UM Biała Podlaska (FB)

Plakat zapowiadający wystawę o Jerzym Sroce

BIA

eprasa.pl 5677727366

Bolesna i kosztowna porażka szczypiornistek

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin nie będą w obecnym sezonie występować w fazie grupowej europejskich pucharów. Podopieczne trener Edyty Majdzińskiej odpadły z rozgrywek EHF European League po rewanżowej konfrontacji z drużyną Super Amara Bera Bera z hiszpańskiego San Sebastian.

Fot. Karol Kurzępa

MKS FunFloor nie zagra w fazie grupowej Ligi Europejskiej

Lublinianki przystępowały do rewanżu z zaliczką w postaci czterech bramek, bowiem w pierwszym spotkaniu wygrały na własnym parkiecie 23:19. Biało-zielone poleciały więc do Hiszpanii opromienione zwycięstwem oraz wzmocnione Antonią Mamic, która wróciła do składu po kontuzji. Do momentu doznania urazu austriacka bramkarka była pewnym punktem zespołu i gwarancją solidności między słupkami. Tym razem jednak nie pomogła MKS-owi.

Gospodynie odrobiły straty z Lublina z nawiązką już w pierwszej połowie. Do przerwy prowadziły bowiem 14:9, trafiając do siatki z 42-procentową skutecznością rzutów. Biało-zielone były w tej statystyce o połowę słabsze. Najwięcej krwi defensywie MKS-u napsuła Esther Arrojeria Arantzazistroke, która zdobyła sześć bramek.

Po zmianie stron mistrzynie Hiszpanii nie oddały prowadzenia, a w końcówce rywalizacji podwyższyły swoją przewagę i przypieczętowały awans do fazy grupowej Ligi Europejskiej. Wraz z miejscowym zespołem z triumfu cieszyła się pełna hala, bowiem niedzielne spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem kibiców i wszystkie miejsca zostały wykupione. Natomiast ekipa prowadzona przez trener Majdzińską musiała przełknąć gorzką pigułkę i nie zrealizowała jednego z przedsezonowych celów, które zakład klubowy zarząd. W dodatku zrobiły to w fatalnym stylu, popełniając mnóstwo prostych błędów, strat i oddając wiele nieskutecznych rzutów.

Następny mecz czeka biało-zielone dopiero pod koniec grudnia. W najbliższym czasie rozgrywki klubowe czeka przerwa z uwagi na nadchodzące mistrzostwa Europy.

Super Amara Bera Bera - MKS FunFloor Lublin
26:20 (14:9)

MKS FunFloor: Wdowiak – Balsam 5, Andruszak 3, Fedeńczak 2, Posavec 2, M. Więckowska 2, Pastuszka 2, Planeta 1, Rosiak 1, Matuszczyk 1, Tomczyk 1, Olek, Szynkaruk, Nieuwenweg

Karol Kurzępa

Motor wygrał sparing

Z uwagi na mecze reprezentacji, piłkarze Motoru Lublin pauzowali w miniony weekend od rozgrywek PKO BP Ekstraklasy. By utrzymać rytm meczowy, żółto-biało-niebiescy rywalizowali w towarzyskim spotkaniu z liderem pierwszoligowej tabeli, Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Konfrontacja zakończyła się zwycięstwem lublinian 1:0. Jedyną bramkę zdobył z rzutu karnego doświadczony Rafał Król. Trener Stolarski w sparingu dał szanse wielu zawodnikom, a w obu połowach zagrały inne zespoły. Przy okazji sztab szkoleniowy testował dwóch młodych graczy - 19-letniego Szymona Gaja z włoskiego Empoli oraz 16-letniego Filipa Kondracika z Bałtyku Gdynia.

Karol Kurzępa

Koszykarze wygrali w ostatniej akcji

Start Lublin dobrze zaczął i jeszcze lepiej skończył spotkanie z Kingiem Szczecin. Podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego sensacyjnie zwyciężyli z wicemistrzami Polski, a o wyniku zdecydowały ostatnie sekundy meczu i dwa rzuty wolne Manu Lecomte`a.

Niespodziewanie początek meczu należał do zespołu trenera Wojciecha Kamińskiego. Po serii niezłych akcji w defensywie i skutecznej grze w ataku Start wyszedł na prowadzenie 12:5. Czerwono-czarni długo nie oddawali rywalom pola, ale ci konsekwentnie zmniejszali straty, by finalnie wyjść na prowadzenie 27:24 na sam koniec pierwszej kwarty spotkania. Druga odsłona zaczęła się od kolejnych dobrych zagrań „Startowców", co pozwoliło im odzyskać drobną przewagę. Na parkiecie błyszczał wówczas Tyran de Lattibeaudiere, który po zaledwie 15 minutach gry miał na koncie 16 punktów i pięć zbiórek. Niestety dobra passa nie trwała długo, a reszta partnerów nie prezentowała podobnej formy, co Jamajczyk. To przełożyło się na kolejne odzyskanie prowadzenia przez Kinga, a już na cztery minuty przed końcem tablica wyników wskazywała 41:35 dla gospodarzy. Do końca kwarty gospodarze utrzymali sześciopunktowe prowadzenie i zeszli na przerwę przy stanie 48:42.

Drugą połowę meczu od pięciu punktów zaczęli gospodarze, a strata Startu niestety rosła. Dodatkowo gospodarze przez większość kwarty byli skuteczniejsi zza łuku. Dopiero na dwie minuty przed końcem „trójkę" trafił wracający po kontuzji C.J. Williams, a niedługo później poprawił Jakub Karolak, dzięki czemu lublinianie przegrywali tylko 57:60. Na koniec King dołożył dwa punkty, ale kwartę wygrali podopieczni trenera Kamińskiego i odrobili jedno „oczko".

W decydującej kwarcie znów lepiej zaczęli Szczecinianie, ale czerwono-czarni zaczęli solidnie korzystać z ich błędów i po czterech minutach przegrywali już tylko 67:69. Zapowiadała się więc gorąca końcówka. W niej oba zespoły sporo pudłowały, ale efektowny wsad Drame i rzut wolny de Lattibeaudiere`a dały Startowi prowadzenie 75:73. Gospodarze wyrównali na 120 sekund przed końcem, a później wyszli na prowadzenie. Na szczęście na cztery sekundy przed końcem lublinianie wyrównali na 80:80, ale na 2,5 sekundy do końca przy rzucie sfaulował Karolak, a zawodnicy ze Szczecina trafili jeden rzut wolny. Na szczęście w ostatniej akcji gospodarze też popełnili faul, a dwa rzuty wolne wykorzystał Lecomte i dał Startowi sensacyjne zwycięstwo 82:81.

King Szczecin - Start Lublin
81:82
(27:24, 21:18, 14:15, 19:25)

Lublin: De Lattibeaudiere 26, Karolak 17, Drame 13, Lecomte 11, Ramey 10, Williams 3, Put 2, Szymański 2, Pelczar.

Kacper Ciuksza

Wysoka wygrana, ale niełatwy mecz Bogdanki LUK

Wynikiem 3:0 zakończył się mecz Bogdanki LUK Lublin z PSG Stalą Nysa w ramach 12. kolejki PlusLigi. Pomimo wyniku nie była to najłatwiejsza rywalizacja w wykonaniu żółto-czarnych.

Początek pierwszego seta był dość wyrównany, ale po kilku akcjach wyklarowała się trzypunktowa przewaga LUK-u. Goście zmniejszali ją zaledwie o jedno „oczko", a później podopieczni Massimo Bottiego podkręcili tempo i prowadzili nawet 15:10. Stal próbowała się jeszcze postawić, ale nie zdołała nawet doprowadzić do remisu, by finalnie przegrać 21:25.

W drugiej odsłonie było już kompletnie inaczej. To przyjezdni narzucili tempo i to przyniosło im szybkie prowadzenie 7:2. Ich wyraźna przewaga utrzymywała się długo, bo aż do stanu 14:10. Wtedy jednak LUK zaczął odrabiać i set stał się bardzo zacięty. Niedługo później było już 16:16, ale w końcówce znów Stal zyskała dwa „oczka" przewagi. Było już 23:21, ale w zespole z Lublina odpowiedzialność wziął Mateusz Malinowski - najpierw świetnie blokował, później atakował i m.in. dzięki niemu żółto-czarnym udało się wygrać 26:24 po grze na przewagi.

W trzecim secie znów zaczęło się wyrównanie, ale tym razem LUK nie mógł odskoczyć rywalom i zaznaczyć swojej przewagi. Zespół trenera Bottiego był jednak w stanie trzymać rywali w dystansie jednego-dwóch punktów. Tak było do czasu, bo Nysa wyrównała do stanu 15:15, a szkoleniowiec z Włoch musiał brać czas, by wybić rywali z rytmu. Niewiele to zmieniło, bo Stal chwilę później już prowadziła. Nie trwało to długo, ale w decydujący moment oba zespoły weszły przy stanie 22:22. W końcówce na zagrywce pojawił się Wilfredo Leon i jego dwa kapitalne serwisy zakończyły spotkanie zwycięstwem 25:22, a w całym meczu 3:0

Bogdanka LUK Lublin - PSG Stal Nysa
3:0
(25:21, 26:24)

Lublin: Komenda, Sasak, Grozdanov, McCarthy, Sawicki, Leon, Thales (libero) oraz Malinowski, Słotarski, Czyrek, Tuinstra.

Kacper Ciuksza

Udany powrót koszykarek na parkiety

Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozegrał pierwszy ligowy mecz po trzech tygodniach przerwy. W piątej kolejce sezonu podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka pokonały na wyjeździe KS Basket Bydgoszcz. Dzięki temu wskoczyły na pozycję wicelidera tabeli.

Do przerwy biało-zielone prowadziły 44:36, a ich najskuteczniejszą zawodniczką była Zuzanna Kulińska, która na półmetku spotkania miała na koncie 12 punktów. Akademiczki były lepsze od rywalek w wielu elementach gry, prezentując bardzo konsekwentną koszykówkę.

Po zmianie stron lublinianki wyszły na parkiet z jeszcze większą energią i z dużym spokojem wykorzystywały większość błędów gospodyń. Dzięki temu podczas trzeciej kwarty odskoczyły nawet na 18 oczek, co wprowadziło w szeregi przyjezdnych nieco rozluźnienia. Bydgoszczanki złapały co prawda odpowiedni rytm i odrobiły część strat, ale i tak AZS UMCS wygrywał przed czwartą kwartą 62:49. W ostatniej odsłonie Aleksandra Stanacev i spółka nie dały odebrać sobie prowadzenia, choć na 50 sekund do końca ostatniej ćwiartki miejscowe zbliżyły się na sześć punktów. Jednak w następnej akcji dobrze dysponowana Batabe Zempare „zamknęła" mecz, trafiając bardzo ważny rzut z dystansu. Skrzydłowa pochodząca z Ghany ogółem po raz kolejny w sezonie zanotowała double-double, będąc silnym punktem swojej drużyny.Ekipa trenera Szewczyka wywalczyła w województwie kujawsko-pomorskim czwarte zwycięstwo w trwającej kampanii. Warto podkreślić, że dokonała tego bez Stelli Johnson, która wraca do zdrowia po urazie. Następna konfrontacja czeka akademiczki już w środę, 20 listopada. Wówczas lubelski zespół zagra na wyjeździe z hiszpańskim Jairis w ramach międzynarodowych rozgrywek EuroCup.

KS Basket Bydgoszcz – Polski Cukier AZS UMCS Lublin
71:80
(14:23, 22:21, 13:18, 22:18)

Lublin: Szymkiewicz 18, Zempare 16, Miškinienė 14, Kulińska 14, Stanacev 10, Ullmann 5, Trzeciak 3, Kusiak, Adamczuk

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 5677727366

Orlęta jak Portugalia. Jakimiński jak Ronaldo

Łukowianie spędzą zimę w fotelu lidera, a w dodatku z przewagą czterech punktów nad Lutnią Piszczac.

W sobotnim meczu podopieczni Adriana Świderskiego ograli 5:1 Red Sielczyk. Mecz zaczął się od 46. minuty przy stanie 1:1. W ciągu trzech kwadransów gracze Orląt trafili czterokrotnie za sprawą: Gabriela Jakimińskiego, Bartosza Kłody, Rafała Jaworskiego i Szymona Łukasiewicza.

- Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo. Mieliśmy jedną sytuację. Paweł Zabielski trafił w poprzeczkę. Orlęta miały większe posiadanie piłki, dużo więcej sytuacji. Gratulujemy lidera po pierwszej części sezonu - mówi Michał Kwiecień, szkoleniowiec Red Sielczyk.

Strzelanie zaczął Gabriel Jakimiński, który dwa dni wcześniej skończył 24 lata. Ofensywny gracz Orląt skończył przewrotką dośrodkowanie Rafała Jaworskiego z rzutu rożnego. Gol Gabriela do złudzenia przypominał strzał Cristiano Ronaldo z meczu Portugalii z Polską. Podwyższył Bartosz Kłoda, popisując się indywidualną akcją i strzale z 18 metrów przy słupku. W 83 minucie chwile radości miał Jaworski, kiedy to wykończył podanie od Szymona Łukasiewicza i sytuację sam na sam. Kropkę nad „i" postawił „Komóra", tym razem finalizując podanie na szósty metr od „Jawora".

Gabriel Jakimiński (z lewej) zdobył gola przewrotką. Bramka zawodnika Orląt do złudzenia przypominała trafienie Cristiano Ronaldo ze spotkania Portugalii z Polską

- Wiedzieliśmy, że mamy mało czasu. Nie mogłem skorzystać z pięciu obrońców: Kąkola, Sowisza, Młynarczyka, Sierociuka, Tomasiaka. Z drugiej strony wiedziałem, że mamy jakościowych zawodników w ofensywie. Zagraliśmy tak, jak na lidera przystało. Dominowaliśmy. Mieliśmy sporo okazji: słupki, poprzeczki - mówi Adrian Świderski, opiekun Orląt.

Odpoczynek i przygotowania

Łukowianie zakończyli rundę. Teraz mają zasłużony odpoczynek.

Zajęcia wznowią w połowie stycznia. W planach jest pięć meczów kontrolnych z: Wilgą II Garwolin, Podlasiem Sokołów Podlaski, Wektrą Zbuczyn, Ruchem Ryki oraz Orlętami Radzyń Podlaski.

Orlęta Łuków - Lutnia Piszczac
5:1 (1:1)

Bramki: Szymecki 20`, Jakimiński 55`, Kłoda 80`, Jaworski 83`, Łukasiewicz 86` - Zabielski 33`.

Orlęta (II połowa): Żmuda - Pracz, Kwiatkowski, Szymecki, Dajos, Kłoda, Chojniak, Siwiec (90` Trzaskowski), Jakimiński, Jaworski, Łukasiewicz.

Red Sielczyk (II połowa): Łuszczewski - Rombek, Bartosiak, Kwapień, Kulicki (55` R. Tarkowski), Stelmaszuk, Pastuszewski, Zabielski, Szydłowski (75` D. Tarkowski), Knyszyński, J. Dorosz.

mp

„Zupa" zagrał w barwach Sokoła. Ale forma!

Sokół Adamów przegrał 0:4 z Red Sielczyk w niedzielnym meczu Klasy Okręgowej.

W barwach zespołu Andrzeja Zarzyckiego wystąpił... Andrzej Zarzycki. 57-latek przebywał na boisku od pierwszej do ostatniej minuty. Popularny „Zupa" świetnie radził sobie w środku boiska. Miał również dobrą okazję do zdobycia bramki, jednak jego próbę z 20 metrów odbił bramkarz. - W zespole ligowym nie grałem bodaj 15 lat. Sytuacja nas zmusiła do tego, że musiałem założyć korki i ruszyć do boju. Jestem zadowolony ze swojej dyspozycji. Udowodniłem, że pesel to tylko cyfry. Jeszcze dwie „siateczki" założyłem - mówi z uśmiechem Zarzycki.

Andrzej Zarzycki pojawił się na boisku w Klasie Okręgowej

„Zupa" urodził się we Wrocławiu. Do Łukowa wraz z rodziną przybył, mając trzy latka. Jest wychowankiem Orląt Łuków. Grał w: Sokole Adamów, Podlasiu Sokołów Podlaski oraz Błękitnych Kielce, wówczas występujących w II lidze (obecny poziom I ligi).

Jako szkoleniowiec prowadził: Naprzód Skórzec, Pogoń Siedlce (awans do III ligi), Sokół Adamów, Orlęta Łuków, Bad Boys Zastawie, Kujawiaka Stanin, a od tego sezonu Sokół.

mp

Trzęsienie ziemi w Milanowie. Co z trenerem?

Daniel Syta nie jest już trenerem Agrotexu Milanów

Piłkarze z Milanowa zakończyli rundę jesienną na czwartym miejscu. Po ostatnim spotkaniu zawodnicy otrzymali zaskakującą informację.

Z pracy w Agrotexie zrezygnował Daniel Syta. Z naszych informacji wynika, iż 48-latek nie będzie w stanie pogodzić obowiązków zawodowych z prowadzeniem zespołu.

Dla Daniela było to drugie podejście do Agrotexu. - Nigdy nie mówię „nigdy". Życie pisze różne scenariusze. Mam sentyment do klubu z Milanowa. Grałem w nim, trenowałem. Może za kilka lat ponownie usiądę na ławce szkoleniowej - mówił tak „Syciak" w 2019 roku.

Od 6 lipca 2022 roku ponownie był trenerem w zespole. Wówczas na stanowisku zastąpił Jacka Syryjczyka. W przeszłości był również zawodnikiem klubu z Milanowa.

mp

Koniec jesieni na szóstkę. Huragan wygrywa z Gryfem

Gryf Gmina Zamość był ostatnim rywalem Huraganu Międzyrzec Podlaski w rundzie jesiennej. Zawodnicy Marcina Popławskiego w domowym spotkaniu odnieśli najwyższe zwycięstwo w tym sezonie.

Znajdujący się w strefie spadkowej międzyrzeczanie chcieli zrehabilitować się po dotkliwej porażce z Granitem Bychawa. Od samego początku Huragan narzucił swoje warunki gry, co zaowocowało bramką już w trzeciej minucie meczu. Na listę strzelców po rzucie rożnym wpisał się Karol Warda. Niemal pół godziny później ze skraju pola karnego uderzył Dariusz Drzazga, nie dając żadnych szans bramkarzowi gości. Na przerwę gospodarze schodzili więc z bezpieczną zaliczką i szansą na podwyższenie prowadzenia w drugich 45 minutach.

Trzecia bramka w sobotnim spotkaniu długo nie chciała paść, choć Huragan stwarzał sobie wiele okazji pod bramką strzeżoną przez Bartosza Roczniaka. Przełamanie w końcu jednak nastąpiło, a nadzieje na choćby punkt Gryfa odebrał Mateusz Konaszewski. W ostatnich dziesięciu minutach meczu Huragan strzelał jeszcze trzykrotnie. Najpierw bramkę po podaniu Dionaty Tonina zdobył Maciej Kiryluk. Później to asystent przy czwartej bramce sam podwyższył na 5:0. Wynik w 88. minucie ustalił Konaszewski.

Teraz przed Huraganem ważna przerwa zimowa i walka o ligowy byt. Międzyrzeczanie kończą rundę jesienną z identyczną liczbą strzelonych, jak i straconych bramek. W Międzyrzecu potrzeba przede wszystkim zawodników. Kadra jest bardzo wąska, a na ławce rezerwowych zazwyczaj siadają młodzi, jeszcze niedoświadczeni wychowankowie klubu z Międzyrzeca. O wszystkim, co przyniesie zima, będziemy na bieżąco informować na łamach Wspólnoty oraz na naszych stronach internetowych.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Gryf Gmina Zamość
6:0 (2:0)

Bramki: Warda 3`, Drzazga 29`, Konaszewski 71`, 88`, Kiryluk 81`, Tonin 84`

Huragan: Skrodziuk – Łappo, Konaszewski, Panasiuk (85` Kowalczyk), Bas (61` Kiryluk), Koryciński, Łęcki, Warda, Drzazga (73` Suśniak), Tonin, Maksymenko (78` Łukanowski).

rg

KLASA OKRĘGOWA

ZALEGŁY MECZ
Orlęta - Red Sielczyk 5:1

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	15	40	52:13
2.	Lutnia Piszczac	15	36	43:17
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	15	32	36:17
4.	Agrotex Milanów	15	29	39:27
5.	Victoria Parczew	15	27	41:28
6.	Unia Żabików	15	26	37:28
7.	Orzeł Czemierniki	15	25	31:28
8.	Podlasie II Biała Podlaska	15	24	57:24
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	15	22	47:38
10.	ŁKS Łazy	15	22	29:28
11.	Red Sielczyk	15	21	38:42
12.	Grom Kąkolewnica	15	12	30:48
13.	Absolwent Domaszewnica	15	10	25:58
14.	Sokół Adamów	15	8	16:55
15.	Unia Krzywda	15	7	13:46
16.	Kujawiak Stanin	15	6	22:59

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli zmagania w rundzie jesiennej. Na inauguracji wiosny zagrają:
Az-Bud - Lutnia
Orzeł - ŁKS Łazy
Kujawiak - Unia K.
Absolwent - Sokół
Red Sielczyk - Podlasie II
Orlęta - Orlęta II
Agrotex - Grom
Victoria - Unia Ż.

mp

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Huragan - Gryf 6:0
Hetman - Łada 2:1
Tomasovia - Stal 1:3
Start - Sygnał 4:0
Orlęta - Avia II 9:0
Kłos - Janowianka 2:4
Lublinianka - Opolanin 3:0
Górnik II - Granit 4:0
pauzował: Motor II

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	16	44	43:4
2.	Lublinianka Lublin	16	43	48:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	16	34	42:18
4.	Łada Biłgoraj	16	33	44:18
5.	Hetman Zamość	16	30	31:21
6.	Janowianka Janów Lub.	16	26	32:26
7.	Start Krasnystaw	16	26	26:20
8.	Orlęta Radzyń Podlaski	16	25	38:26
9.	Motor II Lublin	16	20	26:34
10.	Opolanin Opole Lub.	16	20	16:32
11.	Sygnał Lublin	16	17	27:42
12.	Granit Bychawa	16	16	23:39
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	16	15	28:28
14.	Górnik II Łęczna	16	14	27:33
15.	Avia II Świdnik	16	11	13:52
16.	Gryf Gmina Zamość	16	5	9:38
17.	Kłos Gmina Chełm	16	4	7:36

NASTĘPNA KOLEJKA - WIOSNA 2025

rg

BIA

eprasa.pl 5677727366

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
KSZO - Podlasie 3:2
Bramki: Zimnicki 4`, 57`, 60` - Opalski 3`, Andrzejuk 75`.
Lewart - Podhale 1:2
Bramki: wolski 80` - Kurzeja 83`, Marcinho 86`.
KS Wiązownica - Czarni 4:0
Bramki: Kitliński 23`, 71`, Kasia 58`, Wójcik 61`.
Świdniczanka - Wisłoka 1:3
Bramki: Zuber 11` - Geniec 61` (k), 67`, Zawiślak 90`.
Sandecja - Avia 1:0
Bramka: Wolsztyński 45`.
Korona II - Star 1:3
Bramki: Toboła 90` - Szynka 9` (k), 48`, Kawecki 36`.
Chełmianka - Wiślanie 1:1
Bramki: Kasprzyk 71` - Bociek 26`.
Unia - Pogoń-Sokół 0:3
Bramki: Dziadosz 75`, Gul 81`, 87`.
Wisła II - Siarka1:1
Bramki: Tokarczyk 83` - Prusiński 73`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	17	42	40:14
2.	Podhale Nowy Targ	17	35	31:25
3.	Siarka Tarnobrzeg	17	32	26:18
4.	Wisłoka Dębica	17	31	41:22
5.	Chełmianka Chełm	17	31	39:25
6.	KSZO Ostrowiec Św.	17	31	27:22
7.	Star Starachowice	17	29	34:23
8.	Avia Świdnik	17	27	33:19
9.	Korona II Kielce	17	26	29:26
10.	Podlasie Biała Podlaska	17	24	23:21
11.	Wiślanie Skawina	17	22	23:21
12.	Wisła II Kraków	17	21	39:31
13.	Czarni Połaniec	17	20	25:38
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	17	18	25:33
15.	KS Wiązownica	17	15	20:32
16.	Świdniczanka Świdnik	17	11	14:34
17.	Lewart Lubartów	17	10	15:41
18.	Unia Tarnów	17	3	12:52

NASTĘPNA KOLEJKA
(22/23.11): Świdniczanka - Podlasie (sob., godz. 12:00), KS Wiązownica - Lewart, Podhale - Pogoń-Sokół, Unia - Wiślanie, Chełmianka - Star, Korona II - Avia, Sandecja - Wisłoka, KSZO - Wisła II, Siarka - Czarni.

mp

Średnia runda i kolejna porażka

Zespół Podlasia przegrał ostatni mecz w pierwszej rundzie. Ekipa Artura Renkowskiego uległa 2:3 KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. W sobotę koniec grania w tym roku. Biało-zieloni zmierzą się na wyjeździe ze Świdniczanką Świdnik.

Szybkie strzelanie

Mecz w Ostrowcu Świętokrzyskim rozpoczął się od szybkiego tempa, a już w piątej minucie każdy z zespołów miał po golu. Po błędzie w obronie KSZO Piotr Opalski wykorzystał nieporozumienie w defensywie gospodarzy, strzelając na 1:0 dla Podlasia. Odpowiedź przyszła błyskawicznie. Bartosz Zimnicki zagrał do Igora Dziedzica, który z kolei posłał piłkę do Zimnickiego. Ten pokonał bramkarza gości, Pawła Lipca.

Większa dominacja gości w pierwszej połowie

Po wyrównującym golu to Podlasie przejęło kontrolę nad meczem, dominując w posiadaniu piłki i często zagrażając bramce Michała Kota. Mimo przewagi gości, ostrowiecka defensywa była dobrze ustawiona, a bramkarz, który jest wychowankiem AMPlusa Łuków nie pozwalał na zmianę wyniku. KSZO starało się atakować, ale nie stworzyło żadnej stuprocentowej sytuacji podbramkowej. Najbliżej zmiany wyniku był Dominik Pisarek, który w 37. minucie posłał piłkę tuż obok słupka bramki Podlasia.

Ale prezent na urodziny!

Po przerwie gra KSZO nabrała tempa. W 48. minucie Podlasie mogło objąć prowadzenie, jednak piłkę sprzed linii bramkowej skutecznie wybił Jarosław Lis. To był moment, który dał gospodarzom pewność siebie. Kilka minut później, w 57. minucie, KSZO objęło prowadzenie. Po szybkiej wymianie piłki między Mateuszem Nowakiem a Dominikiem Pisarkiem Zimnicki strzelił swojego drugiego gola w meczu, wyprowadzając swój zespół na 2:1.

Bezpieczne prowadzenie i niepokój w końcówce

W 60. minucie KSZO podwyższyło prowadzenie, a Zimnicki po raz trzeci wpisał się na listę strzelców, wykorzystując precyzyjne podanie Nowaka. 19-latek sprawił sobie nieco spóźniony prezent na 19-urodziny, które obchodził 10 listopada. Gracz miejscowych skompletował pierwszego w przygodzie z seniorską piłką hat-tricka. Z każdą minutą goście coraz bardziej starali się atakować, zmuszając ostrowiecką drużynę do cofania się i stosowania niskiego pressingu.

Zabrakło niewiele...

W 75. minucie Podlasie zdołało zdobyć kontaktowego gola. Po wrzutce z rzutu rożnego Michał Kamiński głową skierował piłkę do siatki. Goście próbowali doprowadzić do remisu, ale KSZO skutecznie broniło swojego prowadzenia. Mimo nerwowej końcówki ostrowieckiemu zespołowi udało się utrzymać wynik i dowieźć trzy punkty do końca meczu.

Tomasz Andrzejuk zdobył swojego pierwszego gola w tym sezonie, ale to nie wystarczyło do wywalczenia choćby punktu w starciu w Ostrowcu Świętokrzyskim

KSZO Ostrowiec Św. - Podlasie Biała Podlaska
3:2 (1:1)

Bramki: Zimnicki 4`, 57`, 60` - Opalski 3`, Andrzejuk 75`.
KSZO: M. Kot - Kołoczek, Łazarz, Mężyk, Lis (79` Brągiel), Dziedzic, Orlik (79` Kron), Kafel, Nowak (89` Jarzynka), Zimnicki (89` S. Kot), Pisarek (79` Mazurek).
Podlasie: Lipiec - Orzechowski (83` Handzlik), Podstolak, Avdieiev, Opalski (90` Grochowski), Kamiński, Andrzejuk (83` Pękala), Cichocki, Kaczyński (61` Kosieradzki), Lepiarz (90` Dobruk), Gorżuj.
Żółte kartki: Kołoczek, Lis, Orlik, Nowak, Piasek - Avdidiev.
Sędziował: Kraj (Brzesko).

Grali dla KSZO

W pierwszym składzie Podlasia zagrało dwóch zawodników, którzy w przeszłości występowali w ekipie z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Mateusz Podstolak grał w KSZO w sezonie 2016/2017. 33-latek wystąpił w 30 meczach (2597 minut). Zdobył dwa gole, obejrzał sześć żółtych kartek oraz dwie czerwone. Dłużej, bo dwa i pół sezonu w „KSZOkach" zagrał Lipiec. 29-letni bramkarz Podlasia wystąpił w 72 spotkaniach.

Młodzież gra

W barwach Podlasia weszło trzech bardzo młodych zawodników.

Po raz drugi wystąpił Mateusz Pękala. 19-latek jest wychowankiem Niedźwiadka Chełm. Przed przyjściem do Podlasia występował w Polonii Warszawa. Po raz czwarty w tym sezonie szansę otrzymał Michał Grochowski. 16-latek przed przenosinami do Podlasia występował w Championie Biała Podlaska. No i Marcel Dobruk.

15-latek z debiutem

Szansę pierwszego występu w seniorach w meczu o punkty otrzymał Marcel Dobruk.

Pomocnik ma zaledwie 15 lat. Urodził się 5 czerwca 2009 roku! Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Poprzedni sezon spędził w drużynie młodzieżowej Stali Rzeszów. W tym sezonie grał w rezerwach Podlasia w Klasie Okręgowej.

mp

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski,
Podlasie

Weryfikacja naszych planów

Wiedzieliśmy, że czeka nas trudne zadanie. W tej rundzie mieliśmy większe ambicje. Kontuzje, problemy kadrowe zweryfikowały nasze plany. W wielu momentach mieliśmy przewagę, swoje sytuacji, ale po raz kolejny musieliśmy uznać wyższość przeciwników. Zagraliśmy dobrą pierwszą połowę. Podobała mi się intensywność. Umieliśmy zamknąć KSZO na ich połowie. A później? W ciągu chwili straciliśmy dwa gole i przegraliśmy mecz. KSZO było konkretne, my nie. Gratuluję przeciwnikom.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Avia II Świdnik 9:0 (3:0). Na poprawienie humorów

Kanonada na pożegnanie rundy

W ostatnim meczu rundy jesiennej Orlęta urządziły sobie trening strzelecki. Rywal przesadnie nie utrudniał zadania. Zimę biało-zieloni spędzą na ósmym miejscu w tabeli, czyli niemal dokładnie w jej połowie. Pierwszego gola w czwartej lidze zdobył Mikołaj Mitura.

Na boisku po raz kolejny zameldowała się od początku cała trójka braci Rycajów. Wobec absencji Romana Karasyuka do linii pomocy powrócił Arkadiusz Korolczuk.

Rywal nie mógł skorzystać ze wsparcia zawodników pierwszej drużyny Avii, która w tym czasie rozgrywała swój mecz w III lidze.

BIA

Swojego pierwszego gola w pierwszej drużynie Orląt strzelił Mikołaj Mitura. Efektownie wykorzystał precyzyjne podanie z rzutu wolnego Bartłomieja Siudaja. Ładnie złożył się do strzału z powietrza i trafił dokładnie pod poprzeczkę. Można mieć nadzieję, że młody, dobrze wyszkolony, chętnie próbujący nieszablonowych dryblingów ofensywny pomocnik wiosną znacząco powiększy swój dorobek

Fot. Facebook Orlęta

Od pierwszych minut przewaga Orląt nie ulegała najmniejszej wątpliwości i jedyną niewiadomą było, jak szybko pękną szańce obronne gości i ile goli uda się strzelić. Licznik ruszył w 21. minucie, kiedy Jan Mróz podał do Karola Rycaja, a ten wykorzystał okazję. Chwilę potem obrońcy gości przydarzył się gol samobójczy (choć zdaniem niektórych jego autorem był Karol Rycaj), po kolejnych kilku minutach z gola cieszył się znowu Karol Rycha.

Całą niemal drugą połowę gospodarze grali z przewagą jednego zawodnika i skrzętnie wykorzystali okazję. Na wyróżnienie zasługują ładny gol Marcina Szczepaniaka z rzutu wolnego, dwa trafienia Patryka Malca oraz cudnej urody trafienie Mitury.

Wynik oczywiście cieszy, ale wcale nie świadczy o potędze Orląt, z tym rywalem zapewne poradziłyby sobie i czołowe drużyny klasy okręgowej. Teraz piłkarze dostaną ponad miesiąc wolnego i na zajęciach spotkają się już w nowym roku.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Avia II Świdnik
9:0 (3:0)

gole: K. Rycaj 21,45, Malec 56,66, Mróz 27, Obroślak 48, Szczepaniak 55, Mitura 83, samobójcza 25
Orlęta: Nowacki - Rycaj J., Miszta (76 Mitura), Bruliński, Szczepaniak (73 Lewczuk), Korolczuk (59 Pęcak), Obroślak, Malec (73 Grochowski), Rycaj D. (76 Siudaj), Rycaj K. (61 Daniłosio), Mróz (76 Kubicki)
żółta w Orlętach: Korolczuk
czerwona: Szydłowski 54 za faul taktyczny
sędziował: Pukas
widzów: 100

eprasa.pl 5677727366

Olimpia postawiła Zaporę

W spotkaniu 9. kolejki Ligi Centralnej spotkały się zespoły sąsiadujące w tabeli rozgrywek. AZS AWF udał się do Piekar Śląskich na mecz z Olimpią Medex.

Jako pierwsi do zamierzonego celu swoją akcję doprowadzili gospodarze i to oni zdobyli premierową bramkę. Wyrównał... Wiktor Kwiatkowski, który rzutem niemal przez całą długość boiska ulokował piłkę w pustej bramce rywali. Olimpia bardzo szybko odzyskała prowadzenie, ale bramki Filipa Lewalskiego i Daniela Szendzielorza odwróciły ten stan i to „biało-zieloni" mieli lepszy bilans bramkowy (3:2 w 7. minucie). Szczelna gra obronna Akademików pozwalała na stopniowe powiększanie przewagi. Do bramki rywali trafiali kolejno: Dominik Antoniak, Franciszek Wierzbicki i Filip Lewalski. Skuteczne wykonanie rzutu karnego przez naszego skrzydłowego dawał nam wynik 6:3.

Kolejny fragment gry należał do Daniela Szendzielorza, który trzykrotnie był poza zasięgiem obrońców i bramkarza MKS-u. Ostatnie z tych trafień, z początku 16. minuty, dawało naszym szczypiornistom cztery bramki zaliczki (9:5). Wtedy jednak zaczęły się nasze problemy. Miejscowi skrzętnie utrudniali naszej ekipie rozgrywanie piłki, przez co łatwiej było o błędy, a nawet gdy już znajdowali sposób na przedarcie się przez linię defensywną Olimpii, to na wysokości zadania stawał bramkarz gospodarzy, Sebastian Zapora (50 proc. skuteczności w całym meczu). Jednak dobra postawa gospodarzy, nie może być żadnym usprawiedliwieniem dla poczynań naszego zespołu, który przez niemal cały drugi kwadrans pierwszej odsłony tego spotkania, nie zdołał przeprowadzić... ani jednej bramkowej akcji! Przez taki obrót boiskowych wydarzeń na przerwę schodziliśmy, przegrywając 9:14.

Po zmianie stron licznik bramkowy AZS-u „odblokował" Daniel Szendzielorz. Później bramki padały również po rzutach: Franciszka Wierzbickiego (dwie), Mikołaja Rodaka i Olafa Wojneckiego. W 36. minucie ekipa z Piekar Śląskich prowadziła już tylko 16:14 i wydawało się, że bialski zespół wraca na właściwe tory. Niestety te oczekiwania okazały się złudne, gdyż seria czterech straconych bramek z rzędu dawała Olimpii spory komfort w rozgrywaniu kolejnych akcji (20:14 dla MKS-u).

W 48. minucie gospodarze doprowadzili nawet do stanu 25:18 i było to najwyższe prowadzenie w tych zawodach. Trzy trafienia Daniela Szendzielorza i bramka z rzutu karnego Filipa Lewalskiego, okazały się zbyt małym osiągnięciem, aby dotrzymać kroku miejscowym. Nasza zmiana sposobu w gry w obronie przyczyniła się jedynie do nieznacznej korekty tego niekorzystnego wyniku. Dwa skuteczne rzuty Filip Lewalskiego (jeden z nich z linii siódmego metra), bramka Franciszka Wierzbickiego, efektowne przelobowanie bramkarza ze skrzydła w wykonaniu Mikołaja Rodak, czy zamykający mecz rzut Dominika Antoniaka, były akcjami na zmniejszenie rozmiarów porażki.

Olimpia Medex Piekary Śląskie – AZS AWF Biała Podlaska
28:23 (14:9)

Olimpia: Zapora 1, Beczek, Nowak – Miłek 7, Kotalczyk 5, Parzonka 4, Hornik 3, Piątek 3, Mikunda 2, Czapla 1, Jakubowski 1, Kowal 1, Gogola, Stąpor.
AZS AWF: Kwiatkowski 1, Adamiuk – Szendzielorz 8, Lewalski 5, Wierzbicki 4, Antoniak 2, Rodak 2, Wojnecki 1, Andrzejewski, Burzyński, Chepycha, Kandora, Koc, Wójcik.
Upomnienia: Wierzbicki, Szendzielorz.
Kary: 12 min. (Piątek x2, Jakubowski, Hornik, Czapla, Stąpor) - 6 min. (Kandora, Rodak, Antoniak).
Sędziowali: Kret, Świętek (Kraków).
Widzów: 210.

Przyjeżdża KPR Legionowo

Już we wtorek, 19 listopada, o godzinie 17:00 w hali przy ul. Marusarza 8, czekają nas ogromne emocje!

Nasi zawodnicy zmierzą się z KPR-em Legionowo - drużyną występującą obecnie w ORLEN Superlidze! To rywal dobrze nam znany, który z pewnością będzie chciał pokazać swoją siłę na parkiecie.

To nie tylko sportowe wydarzenie, ale również okazja do zrobienia czegoś dobrego! W trakcie meczu, jak co roku, wolontariusze z AWF-u będą zbierać datki na Szlachetną Paczkę. Każdy grosz wrzucony do puszki w przerwie meczu przyczyni się do wsparcia osób potrzebujących.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Olimpia - AZS AWF 28:23
Miedź - Jurand 27:28
SMS ZPRP - Gwardia 27;26
Anilana - Grunwald 32:30
Stal G. - Stal M. 28:29
KPR Żukowo - Nielba 29:27
Padwa - Pogoń 27:25

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	9	26	301:238
2.	Padwa Zamość	9	20	287:241
3.	Stal Gorzów	9	19	298:245
4.	Gwardia Koszalin	9	17	279:264
5.	Pogoń Szczecin	9	15	243:238
6.	Nielba Wągrowiec	9	15	232:245
7.	Jurand Ciechanów	9	15	252:267
8.	SMS ZPRP Kielce	9	14	248:280
9.	Anilana Łódź	9	10	229:267
10.	Grunwald Poznań	9	9	250:253
11.	Miedź Legnica	9	9	244:252
12.	Olimpia Piekary Śląskie	9	8	244:272
13.	AZS AWF Biała Podlaska	9	6	249:255
14.	KPR Żukowo	9	6	255:294

NASTĘPNA KOLEJKA (23.11., godz. 15:00): AZS AWF - Stal G., Jurand - Pogoń, Nielba - Padwa, Stal M. - KPR Żukowo, Grunwald - Olimpia, Gwardia - Anilana, Miedź - SMS ZPRP.

mp

Zielińska jest wielka!

Weronika Zielińska po raz czwarty okazała się najlepsza. W nagrodę otrzymała puchar oraz ładną nagrodę pieniężną

Kolejny sukces Weroniki Zielińskiej. Zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska wywalczyła pierwsze miejsce podczas zmagań w Bydgoszczy.

Podopieczna Pauliny Szyszki oraz Jarosława Sacharuka triumfowała w Indywidualnym Pucharze Polski w podnoszeniu ciężarów. 27-latka zwyciężyła z wynikiem 277,083 pkt wg. punktacji Sinclair`a. W dwuboju uzyskała 240 kg. W najlepszym podejściu w rwaniu zaliczyła 106 kg, zaś w podrzucie 134 kg. Dla Weroniki to czwarty triumf w Indywidualnym Pucharze Polski.

Bialczanka w klasyfikacji końcowej wyprzedziła Monikę Marach (Atleta Gdańsk) - 223 kg - 271,488 pkt oraz Martynę Dołęgę (EkoSport Siedlce) - 213 kg - 267,196 pkt.

mp

Najlepsi z nagrodami

W miniony piątek w Pubie Warka odbyło się spotkanie podsumowujące sezon 2023/2024 Socca Bialska Super Liga 6, na którym wręczono nagrody i wyróżnienia zaproszonym gościom.

W uroczystości wręczenia nagród wzięli udział zawodnicy Mario Presto, centrumsas.pl, Unidomu i KS Kiełki Słodowe oraz przedstawiciele zarządu Socca BSL6: Marek Chalimoniuk i Norbert Kodrzycki.

Po wręczeniu nagród uczestnicy spotkania rozpoczęli część integracyjną, wznosząc symboliczny toast kufelkiem piwa oraz wspólnym oglądaniem meczu Polskiej reprezentacji z Portugalią.

Przypominamy, że patronem rozgrywek Socca Bialska Super Liga 6 w sezonie 2023/2024 był prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk, który patronuje również obecnym rozgrywkom. Przedstawiciele stowarzyszenia dziękują wszystkim przybyłym, mając jednocześnie nadzieję, że takie spotkania integracyjne będą cykliczne.

Wyróżnione drużyny i zawodnicy:
Łukasz Bierdziński (centrumsas.pl) – najlepszy bramkarz Socca BSL6 w sezonie 2023/2024 – nagroda pieniężna wysokości 200 zł oraz nagroda rzeczowa.
Mikhail Shybun (KS Kiełki) – najlepszy strzelec (88 goli) Socca BSL6 w sezonie 2023/2024 – nagroda pieniężna wysokości 200 zł oraz nagroda rzeczowa.
Unidom – III drużyna Socca BSL6 w sezonie 2023/2024 – nagroda pieniężna wysokości 600 zł.
centrumsas.pl – wiceMistrz Socca BSL6 w sezonie 2023/2024 – nagroda pieniężna wysokości 800 zł.
Mario Presto – Mistrz Socca BSL6 w sezonie 2023/2024 – nagroda pieniężna wysokości 1 000 zł.

Zagrasz w hali?

Obecnie Stowarzyszenie pracuje nad organizacją II edycji rozgrywek halowych Socca Winter Cup 2025. Drużyny zainteresowane udziałem proszone są o wysłanie potwierdzenia na adres mailowy norbi086@wp.pl.

mp

Zagraj w tenisa!

Już 8 grudnia w Zespole Szkół w Hucie Dąbrowie odbędą się zmagania tenisowe. Organizatorzy zapraszają chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

II Mikołajkowy Otwarty Turniej Tenisa Stołowego pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego rozpocznie się o godz. 9. Zgłoszenia przyjmowane będą do 30 listopada pod adresem tenishuta2024@wp.pl.

Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe medale, zaś najlepsi zawodnicy i najlepsze zawodniczki statuetki i okolicznościowe puchary, jak również nagrody rzeczowe. Liczba miejsc jest ograniczona.

KATEGORIE WIEKOWE

skrzat - urodzeni w roku 2016 i młodsi

żak - urodzeni w latach 2013/2014

młodzik - urodzeni w latach 2012/2013

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe?
Chcesz, by było o nich głośno w prasie?
Zadzwoń bądź napisz.
Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

BIA

eprasa.pl 5677727366

Pobiegli, by uczcić Niepodległą – gmina Drelów w barwach patriotyzmu

Fot.GCK Drelów

Udział w biegach wzięło 150 uczestników

Wydarzenie rozpoczęło się od uczczenia pamięci poległych w obronie wolności podczas apelu przy maszcie „pod Biało-Czerwoną"

W gminie Drelów obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęto 8 listopada, włączając do programu uroczystości uczniów z miejscowych placówek oświatowych. Wydarzenia te miały na celu uczczenie pamięci poległych w walce o wolność oraz podkreślenie znaczenia niepodległości dla współczesnych pokoleń.

Pierwszy dzień obchodów zgromadził uczniów i nauczycieli, którzy uczestniczyli w apelu pod masztami z biało-czerwoną flagą, symbolizując w ten sposób pamięć o bohaterach i oddanie narodowej tradycji. Punktem kulminacyjnym tego dnia był Bieg Niepodległości, który odbył się ulicami Drelowa. W biegu wzięło udział 150 uczestników – uczniów z różnych placówek gminy.

Najlepsze wyniki na poszczególnych dystansach osiągnęli:

W kategorii przedszkolaków:
1. Aleksander Jaszczuk (Żerocin)
2. Norbert Michalczuk (Żerocin)
3. Kornel Semeniuk (Drelów)

W kategorii klas I-II:
1. Wojciech Ryszkowski (Drelów)
2. Nikodem Krukowski (Drelów)
3. Oliwier Majchrzak (Szóstka)

W kategorii klas III-IV:
1. Oliwier Krasuski (Dołha)
2. Nikodem Krukowski (Dołha)
3. Nikodem Michalczuk (Żerocin)

W kategorii klas V-VI:
1. Kacper Zacharuk (Drelów)
2. Patryk Kaliszuk (Drelów)
3. Jakub Jowik (Dołha)

W kategorii klas VII-VIII:
1. Mikołaj Klimiuk (Drelów)
2. Mateusz Jakubowicz (Dołha)
3. Mateusz Kościaniuk (Dołha)

Fot.GCK Drelów

Podsumowanie nastąpiło w sali Gminnego Centrum Kultury

Organizatorzy wyrazili wdzięczność za zaangażowanie dyrektorów szkół, nauczycieli oraz uczniów, którzy licznie i z entuzjazmem przystąpili do obchodów, dając świadectwo pamięci i patriotyzmu.

Szczególne podziękowania skierowano również do strażaków z OSP KSRG Drelów, którzy profesjonalnie zabezpieczyli trasę biegu i do współorganizatorów: Szkoły Podstawowej im. Unitów Drelowskich w Drelowie oraz wójta gminy Drelów.

Więcej o obchodach Święta Niepodległości w gminie Drelów piszemy na stronie 22.

rg

„Bug – rzeka Podlasia" w obiektywie Wiesława Denisiuka

Wiesław Denisiuk jest uznanym fotografem związanym z Podlasiem, członkiem Fotoklubu Podlaskiego, czyli grupy zrzeszającej artystów-fotografów z naszego regionu. Dlatego warto obejrzeć wystawę jego fotografii.

Prace Wiesława Denisiuka wyróżniają się głębokim przywiązaniem do lokalnych tematów oraz umiejętnością uchwycenia specyficznego klimatu Podlasia, które jest miejscem spotkania różnych kultur, religii i pejzaży. Artysta fotograf koncentruje się przede wszystkim na dokumentowaniu lokalnej przyrody oraz codziennych scen z życia mieszkańców, co nadaje jego fotografiom wyjątkowy, nostalgiczny i autentyczny charakter.

BIA

Fot.Podlasianin

Bug – rzeka Podlasia, symbol regionu, ostatnia tak duża, dzika rzeka Europy. Lata wędrówek wzdłuż jej brzegów pozwoliły uchwycić obraz nieskażonej przyrody, krajobrazu nietkniętego ludzką ręką. Czasem tylko przemknął przyjazny patrol Straży Granicznej, wymieniając z przechodniami kilka słów.Jednak wszystko się zmienia. Wydarzenia ostatnich lat sprawiają, że „ważny interes" wygrywa z ciszą i spokojem nadrzecznych łęgów. Leśne ścieżki, kiedyś wydeptane przez patrole, stają się rozjeżdżonymi przez wojskowe ciężarówki błotnistymi drogami. Do śpiewu ptaków dołączył dźwięk pił, a słupy i kamery stają się na zawsze nieodłącznym elementem tego krajobrazu.

Otwarcie wystawy Wiesława Denisiuka pt. „Bug – rzeka Podlasia" odbyło się w piątek 15 listopada o godzinie 18 w Galerii 1 piętro Strefa Sztuki przy ulicy Warszawskiej 11 w Białej Podlaskiej.

Organizatorami wystawy są Bialskie Centrum Kultury, Fotoklub Podlaski i Bialska Galeria Fotografii, przy wsparciu prezydenta miasta Biała Podlaska Michała Litwiniuka.

Podlasianin

Dobre, bo Bialskie

10 stycznia 2025 r. odbędzie się gala wręczenia wyróżnień Starosty Bialskiego „DOBRE, BO BIALSKIE" za 2024 rok.

Regulamin przyznawania wyróżnień oraz wniosek, na który można zgłaszać kandydatury, znajduje się na stronie internetowej: www.powiatbialski.eu/starostwo w zakładce wzory dokumentów.

Wnioski przyjmowane są w kancelarii ogólnej (pokój 316) Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej przy ul. Brzeskiej 41 do dnia 13 grudnia 2024 r.

w

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Powiatu w Białej Podlaskiej informuje,

że w dniu 19 listopada 2024 r. na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 41 zostały wywieszone oraz zamieszczone na stronie internetowej Starostwa, na okres 21 dni wykazy nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Powiatu Bialskiego przeznaczonych do sprzedaży.

eprasa.pl 5677727366

Drelów świętował Niepodległość – hołd dla bohaterów i patriotyczne wspomnienia

Główne obchody Narodowego Święta Niepodległości w Drelowie odbyły się 11 listopada. Mieszkańcy gminy przybyli goście oraz przedstawiciele władz lokalnych wspólnie uczcili 106. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w intencji Ojczyzny, odprawioną w kościele parafialnym.

Delegacje złożyły wieńce i zapaliły znicze

Fot.GCK Drelów

Po zakończeniu mszy zgromadzeni udali się pod pomnik Żołnierzy Batalionów Chłopskich, gdzie odbył się apel pamięci. Przed pomnikiem upamiętniającym bohaterów, którzy walczyli o wolność i niepodległość kraju, złożono wieńce i zapalono znicze, wyrażając wdzięczność wobec tych, którzy oddali życie za ojczyznę. Przemówienia wygłoszone przez zaproszonych gości podkreślały znaczenie pamięci o historii i jedności narodu oraz wyzwania związane z odpowiedzialnością za przyszłość Polski.

Zwieńczeniem obchodów był koncert patriotyczny zatytułowany „Polska żyje w nas", który odbył się w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury. Utwory budujące polską tożsamość i świadomość historyczną wykonał Janusz Pruniewicz, wokalista ze Sławatycz.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Drelowie były wyjątkową okazją do refleksji nad polską historią i umacniania wartości patriotycznych. Wydarzenie to zgromadziło mieszkańców gminy, dając świadectwo pamięci i szacunku wobec tych, którzy walczyli o niepodległość Polski.

Trzy dni wcześniej odbył się bieg, w którym udział wzięli uczniowie ze szkół z terenu gminy. Relację z tej części obchodów Dnia Niepodległości można znaleźć na stronie 21.

rg

Fot.GCK Drelów

Zwieńczeniem obchodów był koncert patriotyczny zatytułowany „Polska żyje w nas"

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów

Nasi przodkowie dali piękne świadectwo

- Niepodległość to wyzwanie i zobowiązanie. To wolność, dar najcenniejszy. Ale wolność to nie swawola. Ażeby ta granica nigdy się nie zacierała, potrzebna jest odpowiedzialność i ten cudowny dar, jakże rzadki, pożądany i upragniony – wiara. Wiara w sukces i to, że uda się zjednoczyć dla wspólnej sprawy. Nasi przodkowie dali piękne świadectwo, że nasze państwo mogło wybić się na niepodległość. Dla nas obecnych ważna jest teraźniejszość. Twardo stojąc w dumnej historii, pamiętajmy o rzeczywistości, która jest zobowiązaniem do pracy, współpracy i współodpowiedzialności za czas, który mamy na tej ziemi.

Wieczór z patriotyzmem w Krzewicy – tradycja i wspólnota na Narodowe Święto Niepodległości

11 listopada podczas „Wieczoru z patriotyzmem w Krzewicy" mieszkańcy gminy Międzyrzec Podlaski zjednoczyli się w obchodach Narodowego Święta Niepodległości, pielęgnując tradycje i wyrażając dumę z wolnej Polski. Wydarzenie zorganizowały wspólnie Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy oraz Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim.

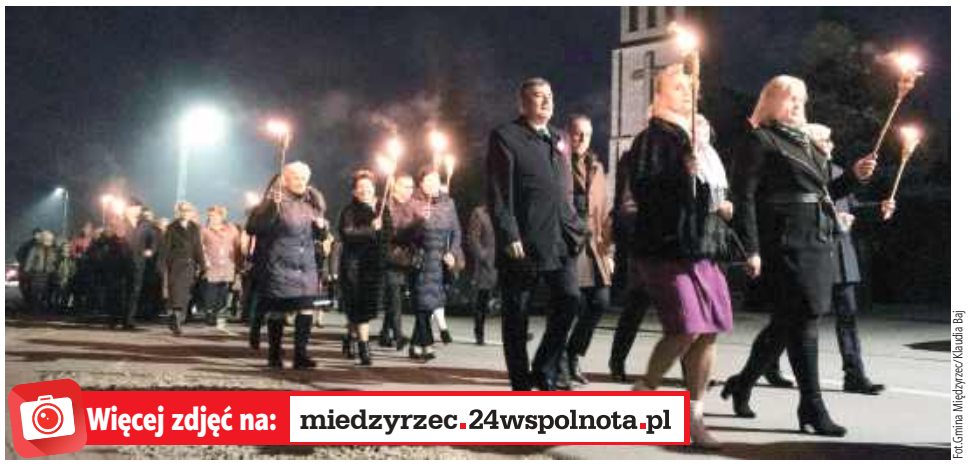

Fot.Gmina Międzyrzec/Klaudia Baj

Zaraz po mszy świętej w kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Krzewicy uczestnicy wzięli udział w symbolicznym „Marszu ze światłem"

Fot.Gmina Międzyrzec/Klaudia Baj

Jedną z części wydarzenia było wspólne śpiewanie piosenek patriotycznych

Wieczór rozpoczął się mszą świętą w intencji wolności i mieszkańców gminy, odprawioną przez księdza Andrzeja Wisio w kościele pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Krzewicy. Uroczystość zgromadziła sztandary Rady Gminy oraz lokalnych szkół, a po mszy uczestnicy wzięli udział w symbolicznym „Marszu ze światłem".

Uroczystości w Krzewicy to także wyjątkowe akcenty artystyczne – biało-czerwone ciasteczka w kształcie serca wykonane przez pracowników Gminnego Ośrodka Kultury czekały na gości przy wejściu do szkoły, a młodzież z tej placówki przygotowała inscenizację na temat ojców i matek niepodległości.

Występ nawiązywał do wystawy „Ojcowie Niepodległości" Instytutu Pamięci Narodowej, która przypominała sylwetki Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfantego i Ignacego Daszyńskiego. W części artystycznej nie zabrakło także postaci Aleksandry Piłsudskiej.

Wieczór uświetnił film z recytacją uczniów starszych klas, a także patriotyczne piosenki oraz taniec z szarfami w wykonaniu dzieci z Gminnej Grupy Tanecznej. Kulminacją było wspólne odśpiewanie utworu „Wojenko, wojenko", który symbolicznie połączył uczestników we wspólnym świętowaniu. Po uroczystościach mieszkańcy i goście mieli okazję do rozmów przy kawie, herbacie i ciastach przygotowanych przez Radę Rodziców.

„Wieczór z patriotyzmem w Krzewicy" stał się wydarzeniem pełnym wspólnoty, refleksji oraz poczucia narodowej dumy. Jak co roku, hala jednej z gminnych szkół była wypełniona po brzegi.

rg

Młodzież ze szkoły w Krzewicy oraz pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury przygotowali inscenizację na temat ojców i matek niepodległości

Fot.Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz,
wójt gm. Międzyrzec Podlaski

Czym jest dzisiejszy patriotyzm?

- Lubimy mówić o patriotyzmie, walce, naszych przodkach, którzy przelewali krew w walce o niepodległą Polskę. Zrobili oni coś niemożliwego w roku 1918. Często powtarzałem na lekcjach historii, często powtarzam to też w swoich przemówieniach - w 1918 roku Polska wybuchła. Nie miała prawa być, a wybuchła i jest. Niebywale zdeterminowane społeczeństwo. Dzisiaj też byli wspominani ojcowie niepodległej, niekiedy pochodzący z różnych partii politycznych, różnych warstw społecznych. W pewnym momencie każdy z nich musiał ustąpić. Dla dobra niepodległej byli w stanie porozumieć się. Dzisiaj z nostalgią wspominam tamte chwile, bo takiego porozumienia chyba nam brakuje. Dzisiejszy patriotyzm to nie tylko pamięć o tych, którzy walczyli o niepodległość. To praca dla jaśnie panującej Rzeczypospolitej. Każdy z nas jest patriotą, jeśli wypełnia swoje obowiązki, najlepiej jak potrafi. Każdy z nas przyczynia się do rozwoju tego kraju, jeśli daje coś dla innych. Doceniamy to w tytułach, które nadajemy. Dostrzegamy tych ludzi i chcemy dostrzegać tych zwykłych-niezwykłych ludzi, którzy dzielą się sobą i pokazują gminę taką, jaka jest.

BIA

eprasa.pl 5677727366

Honorowe obywatelstwo i tytuły Zasłużonych dla Gminy Międzyrzec Podlaski przyznane

Więcej zdjęć na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

Wójt Krzysztof Adamowicz, Karol Pietruszka, Marek Sulima, Maciej Tymoszuk i zespół Sami Swoi

Honorowym Obywatelem Gminy Międzyrzec Podlaski został starosta bialski, Mariusz Filipiuk (w środku)

Jednym z ważniejszych momentów „Wieczoru z patriotyzmem" w Krzewicy było uroczyste wręczenie tytułu honorowego obywatela gminy oraz tytułów „Zasłużonego dla Gminy Międzyrzec Podlaski". Wyróżnienia otrzymały osoby, które szczególnie wyróżniły się swoją działalnością na rzecz Gminy Międzyrzec Podlaski.

Zespół Ludowy „Sami Swoi" z Tłuśćca

Andrzej Pietruk (przewodniczący Rady Gminy), Marek Kokoszkiewicz, Barbara Karwowska, Mariusz Kostka i wójt Krzysztof Adamowicz

Wyróżnienia wręczyli wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz oraz przewodniczący Rady Gminy Andrzej Pietruk, podkreślając wkład wyróżnionych w życie społeczności. Tytuł Honorowego Obywatela Gminy Międzyrzec Podlaski otrzymał Mariusz Filipiuk, starosta bialski, za jego wieloletnie zaangażowanie i wsparcie dla inicjatyw lokalnych, które mają pozytywny wpływ na rozwój gminy.

Dodatkowo tytułem „Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski" zostało wyróżnionych siedem osób i jeden zespół ludowy. Wśród laureatów znaleźli się: Barbara Karwowska z Pościsz, Stanisława Karwowska ze Strzakłów (tytuł nadany pośmiertnie), Marek Kokoszkiewicz z Łuniewa, Mariusz Kostka – prezes Bialskopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania, Karol Pietruszka z Rzeczycy, Marek Sulima z Zasiadek, Maciej Tymoszuk z Krzewicy oraz Zespół Ludowy Sami Swoi z Tłuśćca.

- Nadanie tytułów reguluje rada gminy. Kandydatury mogą składać sami mieszkańcy, stowarzyszenia, grupy formalne i nieformalne funkcjonujące w gminie. Jest to również prerogatywa wójta gminy. W drugim etapie komisja oświatowa opiniuje te kandydatury i przedstawia radzie do uchwalenia - wyjaśnił proces przyznawania odznaczeń wójt gminy, Krzysztof Adamowicz.

Wyróżnienia mają na celu uhonorowanie osób, które poprzez swoją pracę i zaangażowanie na różnych polach, przyczyniają się do rozwoju oraz promocji gminy, dbają o jej tradycje i wspierają inicjatywy społeczne. Przekazane akty nadania i tytuły są dowodem wdzięczności oraz symbolem uznania całej społeczności dla zasłużonych mieszkańców.

Radosław Grabowski

BIA

Maria Bogucka,
kierowniczka zespołu Sami Swoi

Pierwszy zespół w historii

- Zaskoczenie jest wielkie! Pierwszy zespół w historii gminy dostał taką nagrodę, więc uważamy to za wielkie wyróżnienie, bo tak jak powiedziałam podczas przemówienia na scenie - mamy zaledwie 15 lat, „Sami Swoi" to tak naprawdę „małolaty". Cieszymy się niezmiernie, że wójt Krzysztof Adamowicz oraz Rada Gminy nas docenili, bo jest to dla nas duża nagroda, która zobowiązuje do dalszej pracy, jeszcze większej energii podczas tworzenia kolejnych wydarzeń. Apetyt rośnie w miarę jedzenia, więc będziemy robić wiele, by otrzymać kolejne wyróżnienia. To naprawdę miłe otrzymać taką nagrodę. Otrzymać ją dodatkowo w tak ważnym dniu dla wszystkich Polaków.

Szczegółowe sylwetki wyróżnionych osób dostępne na stronie www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Mariusz Kostka,
prezes Bialskopodlaskiej Lokalnej Grupy Działania

To wielkie święto

- Dziękuję panu wójtowi za to, że wskazał moją skromną osobę, by rada gminy pochyliła się nad zaopiniowaniem, podniesieniem ręki i przydzieleniem tak zacnego wyróżnienia. Dziękuję całej radzie gminy, że poszła za słowem wójta i to odznaczenie mi przyznała. To wielkie święto, że takie wyróżnienia i nagrody można sobie przyznawać. Z czego to wynika? Od 106. lat żyjemy w niepodległym kraju. Byliśmy niepodlegli, ale czy wolni? Dopiero w 1990 r., kiedy zmienił się ustrój polityczny w naszym kraju, tak naprawdę powstały gminy, czyli samorządne, samodzielne obszary, które dzisiaj bardzo dobrze funkcjonują. To dzięki temu dzisiaj możemy mówić o wolności, bo wolność to decydowanie o sobie, to świadomy wybór, to jest to, na co mamy wpływ, żyjąc każdego dnia. Wolność to wybieranie mądrych ludzi do samorządu, to decydowanie o tym, jak ma wyglądać codzienne życie wokół nas. To też to, jak my mamy żyć. Życzę wszystkim państwu, byśmy już zawsze żyli w niepodległej, ale i w wolnej Polsce.

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski

O każdej z osób możemy mówić bardzo wiele

- To zwykli - niezwykli ludzie. Z jednej strony wydaje się - nic wielkiego, piętnaście lat bycie sołtysem i funkcjonowaniem we wsi - ale to również tworzenie dobrego wizerunku na terenie swojej miejscowości i całej gminy. Tak, jak chociażby Marek Sulima, radny gminny czy powiatowy, od wielu lat współpracuje z gminą Międzyrzec Podlaski i z którym przeżyliśmy wiele fajnych projektów. Karol Pietruszka - człowiek-orkiestra, który jest nie tylko strażakiem, ale też inicjatorem życia lokalnego. O każdej z wyróżnionych osób oraz o zespole ludowym możemy mówić bardzo wiele. Warto zaznaczyć, że zarówno wszyscy zasłużeni, jak i tytuł honorowego obywatela gminy Międzyrzec Podlaski Rada Gminy podjęła jednogłośnie.

Mariusz Filipiuk,
starosta bialski

Jestem zaszczycony

- Jest mi niezmiernie miło, ale traktuję to też jako dalsze zobowiązanie do jeszcze aktywniejszej pracy i współpracy z Gminą Międzyrzec Podlaski, w której żyją naprawdę wspaniali ludzie. Jestem zaszczycony i dumny, że mogłem dzisiaj to wyróżnienie odebrać. Bardzo serdecznie, panie wójcie, panie przewodniczący i państwo radni, dziękuję.

eprasa.pl 5677727366

Tak Międzyrzec celebrował Narodowe Święto Niepodległości

Zwieńczeniem obchodów był koncert niepodległościowy pt. „Wolność jest w nas"

Zaraz po Apelu Poległych odbył się uroczysty przemarsz ulicami miasta

Program 11 listopada rozpoczął się o godzinie 10 Apelem Poległych na cmentarzu parafialnym

Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem Poległych za Ojczyznę na placu Jana Pawła II

Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Międzyrzecu Podlaskim za nami. Program 11 listopada rozpoczął się o godzinie 10 Apelem Poległych na cmentarzu parafialnym, po którym odbył się uroczysty przemarsz ulicami miasta. Następnie, o godz. 10.30, w kościele pw. św. Józefa została odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny.

Po Mszy, o godzinie 11.30, złożono kwiaty pod pomnikiem Poległych za Ojczyznę na placu Jana Pawła II, oddając hołd tym, którzy walczyli o wolność Polski. Swoje przemówienie przedstawił burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego - Paweł Łysańczuk.

Od godz. 13 do 16 w pałacu Potockich miało miejsce otwarte spotkanie pod hasłem „Wspólne sprawy". Uczestnicy rozmawiali o problemach lokalnej społeczności, a obszerna relacja z tego wydarzenia zostanie opublikowana w przyszłym tygodniu we Wspólnocie Międzyrzeckiej.

Zwieńczeniem obchodów był koncert niepodległościowy pt. „Wolność jest w nas", który odbył się o godzinie 16 w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury. Występ przyciągnął wielu mieszkańców i podkreślił znaczenie wolności w naszym codziennym życiu.

Dodatkowo, jako wydarzenie towarzyszące, 8 listopada w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyły się warsztaty robienia kotylionów, które cieszyły się dużym zainteresowaniem uczestników, a dzień przed oficjalnymi obchodami Święta Niepodległości, w parku Potockich odbył się dziesiąty Rodzinny Bieg Niepodległości.

rg

Jubileuszowa edycja Rodzinnego Biegu Niepodległości

W niedzielę, 10 listopada w parku Potockich odbyła się jubileuszowa, dziesiąta edycja Rodzinnego Biegu Niepodległości. Wydarzenie, które na stałe wpisało się w obchody Narodowego Święta Niepodległości w Międzyrzecu Podlaskim, zgromadziło licznych miłośników biegania, zarówno młodszych, jak i starszych.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników biegu

Bieg rozpoczął się o godzinie 13.30, a trasa, jak co roku, została zaprojektowana w sposób umożliwiający udział całym rodzinom. Każdy uczestnik biegu otrzymał pamiątkowy medal, a na mecie czekały ciepłe napoje oraz drobny poczęstunek.

W biegu wzięli udział mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego oraz okolicznych miejscowości, podkreślając, że ten dzień to nie tylko okazja do aktywności fizycznej, ale także do wspólnego celebrowania narodowej tożsamości.

Więcej zdjęć z biegu dostępnych na stronie www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

rg

Bieg wystartował o godz. 14, a na mecie każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal

MDZ

eprasa.pl 5677727366